ROK II. NR. 6—7.

CZERWONY KRZYŻ

Organ Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

Ogłoszenia.

Redaktor Dr. Józef Zawadzki. Drukarnia „Żołnierza Polskiego", Długa 50.

ROK II. 1 KWIETNIA 1920 NR. 6—7

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
rocznie 30 mk. (60 kor.)
półrocznie 15 mk. (30 kor.)
numer pojedyn. 2 mk. (4 k.)

Wszystkie artykuły są płatne.
Rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji:
Biuro Zarządu Głównego
w Warszawie, Mazowiecka 9.
(od 10 rano do 3 popoł.).

Sprawozdanie ze zjazdu Ligi Tow. Czerwonego Krzyża w Genewie.

Czytelnicy naszego pisma znają w zarysach głównych historję powstania Ligi i jej cele.

Dla przypomnienia tylko zaznaczymy, iż Liga Tow. Cz. Krzyża powstała rok temu z inicjatywy Amerykańskiego, Angielskiego, Japońskiego, Francuskiego i Włoskiego Czerwonego Krzyża, właściwie zaś z inicjatywy p. Henryka Davisona, prezesa Komitetu wojennego Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, który 21 Lutego r. z. powziął myśl zjednoczenia działań wszystkich towarzystw Czerwonego Krzyża dla walki z następstwami wojny.

Myśl tę, popartą przez prez. Wilsona, zaakceptowała Anglia, Francja, Włochy i Japonja nie tylko przez swoje Tow. Czerw. Krzyża, ale i przez rządy, które w art. 25 Ligi narodów wstawiły ustęp następujący: „Członkowie Ligi zobowiązują się popierać i współdziałać utworzeniu i rozwojowi organizacji ochotniczych Czerwonego Krzyża, które mają za zadanie polepszenie zdrowotności ogólnej, walkę z chorobami i złagodzenie cierpień świata".

Po porozumieniu z Komitetem międzynarodowym w Genewie utworzył się z przedstawicieli wyżej wymienionych Towarzystw Czerwonego Krzyża Komitet dla opracowania programu i odbył się Kongres w Cannes od 1—11 Kwietnia, który opracował wytyczne dla medycyny zapobiegawczej, walki z chorobami wenerycznemi, zimnicą i gruźlicą, dla opieki nad dzieckiem i dla pielęgniarek zdrowia (nursing).

Z obrad wynikła konieczność utworzenia stałego biura centralnego i Rady międzynarodowej.

Na tych zasadach 5 Maja 1919 r. utworzono Ligę Tow. Czerwonego Krzyża w Paryżu z wymienionych Towarzystw, jako założycieli, w celu złączenia wszystkich Tow. Czerwonego Krzyża dla systematycznego zapobiegania i zmniejszania oraz usuwania nieszczęść, spowodowanych przez choroby i wielkie katastrofy.

Zasady te ujęto w statut, którego cel brzmi dosłownie jak następuje:

Liga ma na celu: a) popierać i inicyować we wszystkich krajach utworzenie i rozwój organizacji narodowych Czerwonego Krzyża, niezależnych i mających na celu polepszanie stanu zdrowia, zapobieganie chorobom i złagodzenie cierpień wszystkich narodów w łącznem działaniu; b) dążyć do szczęścia ludzkości przez pośredniczenie w udostępnie-

niu dobrodziejstw nauki obecnej oraz nowych jej zdobyczy i ich zastosowania: c) stworzenie ośrodka, który koordynowałby pomoc w wypadkach wielkich nieszczęść narodowych i międzynarodowych.

Liga w ciągu roku pozyskała 30 Towarzystw Czerwonego Krzyża. Oto one: Anglja, Argentyna, Australja, Afryka - południowa, Belgja, Brazylja, Chiny Czecho - Słowacja, Danja, Francja, Grecja, Holandja, Hiszpanja, Indje, Japonja, Kuba, Norwegja, Nowo - Zelandja, Peru, Polska, Portugalja, Rumunja, Stany Zjednoczone A. P., Serbja, Szwecja, Szwajcarja, Urugwaj, Wenezuela.

Niezależnie od starań około organizacji wewnętrznej Liga niezwłocznie przystąpiła do pracy przez wysłanie misji lekarskiej dla zbadania sprawy chorób zakaźnych w Polsce, oraz podjęła akcję ratowniczą w Czechach.

Jako miejsce urzędowania oznaczono Genewę.

Aby zapoznać czytelnika z organizacją biur Ligi, podamy spis jej wydziałów.

Na czele administracji stoi dyrektor jeneralny Sir. David Henderson i sekretarz jeneralny prof. W. Rappard oraz zastępca sekretarza p-ni C. C. Grove, skarbnikiem jest A. Pallan, administratorami pp. Rochwell i D. Brown. Kontrolerem H. R. Roberts. Dyrektorem organizacji jest W. Persons, sekretarzem C. E. Lakeman.

Na czele służby lekarskiej stoi dyrektor Dr. Ryszard P. Strong, sekretarzem jest dr. G. C. Shatuck, na czele sekcji informacji lekarskiej stoi Dr. T. R. Brown, opieki nad dzieckiem Dr. L. Fidlay, gruźlicy Dr. E. Rist, chorób zakaźnych pułk. H. S. Shaw, pielęgniarek p-na Alicja Fitzgerald, zdrowia publicznego prof. G. C. Whipple, statystyki demograficznej Knud Stouman, hygieny socjalnej W. Clarke, pracownią kieruje Dr. S. Burt i Dr. J. L. Tonn. Biblioteką zarządza C. R. Hewitt.

Konsultantem technicznym w sprawach zdrowia publicznego jest prof. Rocco Santoliquido i Jen. Hugh S. Cumming.

Poza administracją jest jeszcze Wydział propagandy i publikacji, na którego czele stoi dyr. G. P. Centanini dotąd posiada on sekcje: francuską, angielską, włoską, hiszpanską i biuro informacyjne.

Liga wydała już szereg wydawnictw, mających na celu popularyzacyę poszczególnych działów jej działalności i wydaje pismo *Bull. de la Ligne de la Croix Rouge* w 4 językach; dotąd wyszło już 8 numerów.

Na czele Ligi stoi Rada Zarządzająca (Conseil des Gouverneurs), złożony jak dotąd z 5 gubernatorów. Davisona, (prezes) Stanleja senatora hr. Fras cara d-ra Ninagawa i p. de la Boulinière oraz 10 świeżo wybranych. Co 2 lata zbiera się Rada Główna, złożona z delegatów poszczególnych Towarzystw Czerwonego Krzyża, należących do Ligi, która wybiera Radę Zarządzającą.

Pierwsze zgromadzenie Rady Głównej zebrało się w dniach 2—9 Marca r. b. w Genewie.

* * *

Nim przejdziemy do sprawozdania z odbytych narad w Genewie i ich wyników w kilku słowach wyjaśnić muszę nasze stanowisko względem Ligi Czerwonego Krzyża.

Pismo nasze od pierwszej chwili zrozumiało wysokie znaczenie tej organizacji, a było pod tym względem echem poglądów naszego Komitetu Głównego.

Jeżeli kto, to Polska, jako naród, który na swym sztandarze zawsze wypisywał szczęście nie tylko własne, ale i wszystkich, jako naród, który często dla uczuć podniosłych poświęcał własne polityczne interesy — znaleźć się była winna w towarzystwie tych, których zamiarem jest praca pokojowa dla szczęścia ludzkości i walka z przyczynami nieszczęść, trapiących ludzkość.

Dla tego też Komitet Główny zaraz po otrzymaniu zawiadomienia od Ligi przystąpił do Ligi jako członek, godząc się całkowicie na wyłuszczone wyżej zasady działalności.

Tembardziej, że sprawa była dla nas aktualna, bo Liga na państwo nasze trapione wojną chorobami, wyniszczone przez okupantów zwróciła baczną uwagę i obrała sobie Polskę za teren swej

pierwszej działalności w walce z chorobami zakaźnemi.

Na Radzie Głównej (Conseil Général), która miała zebrać się w Genewie miały być rozstrząsane sprawy działalności Ligi w pierwszym rządzie w Polscę,

Początkowo Komitet Główny miał zamiar ograniczyć się do uproszenia p. Paderewskiej i prof. Laskowskiego o reprezentowanie Polskiego Tow. Czerw. Krzyża, skoro jednak władze państwowe w osobie Komisarza zwróciły uwagę, że jest rzeczą konieczną, aby reprezentacja była liczniejsza i składała się z osób, dokładnie znających organizację naszą i potrzeby kraju, Komitet zdecydował wysłać jako delegatów wiceprezesa p. ord. Bispingową, skarbnika dr. J. Zawadzkiego i członka Komitetu, posła Dr. C. Meisnera. Tym sposobem delegację Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża stanowili pp. prezes Helena Paderewska, wice - prezes Helena Bisping, skarbnik dr. J. Zawadzki, czł. Kom. dr. C. Meisner i prof. K. Laskowski.

Delegacja działała na miejscu łącznie, naradzając się nad każdą sprawą, dotyczącą bezpośrednio Polski.

Prócz map z oznaczeniem dotychczasowych organizacji i instytucji P. T. Cz. Krzyża delegacja zawiozła wydawnictwa oraz 4 referaty, przygotowane przez piszącego te słowa.

1) Dur wysypkowy w Polsce
2) Pomoc dla dzieci w Polsce.
3) Organizacja P. T. Cz. Krzyża.
4) Plan pokojowy działalności P. T. Cz. Krzyża.

Niezależnie od tego delegacja wręczyła dane statystyczne, otrzymane od p. Ministra Zdrowia Publicznego oraz wydawnictwa tegoż Ministerjum i zakomunikowała żądania Depertamentu Sananitarnego M. S. Wojskowych co do niezbędnych Polsce objektów sanitarnych.

Delegacja wyjechała z Warszawy 28 Lutego i stanęła na miejscu 2 Marca aby uczestniczyć w pierwszem posiedzeniu, które odbyło się tegoż dnia o g. 21/2 pp.

Na miejscu delegacja podzieliła swe prace w ten sposób, iż do komisji organizacyjnej należeli pp. H. Paderewska, H. Bisping. dr. J. Zawadzkl, do komisji lekarskiej prof. Laskowski, dr. Meisner i dr. J. Zawadzki.

Referaty odczytali w języku francuskim, o organizacji i planach na przyszłość P. T. Cz. Krzyża p. H. Bisping w komisji organizacyjnej, o opiece nad dziećmi dr. Meisner, o durze w Polsce dr. J. Zawadzki.

Obok tego w odpowiednich chwilach opracowane uprzednio łącznie oświadczenia składały w imienłu delegacji pp. H. Paderewska i H. Bisping.

* *
*

Rada Główna zebrała się po raz pierwszy w Gmachu Ratusza Genewskiego d. 2 Marca o g. 21[2 pp. w historycznej sali, gdzie w 1863 r. podpisano konwencję Genewską. Zachowano salę dotąd w tym samym stanie, a nawet meble pozostały też same jako dowód jak wysoko czci Genewa ten epokowy moment, który odbył się w jej murach. Na ścianie wisi wielki obraz aktu podpisania: osoby działające sportretowano na nim i u dołu dano nazwiska.

Po kilkunastominutowem zebraniu delegatów, którzy mieli sposobność zetknąć się z sobą bliżej, wszyscy przeszli do sali obrad rady Kantonalnej Genewskiej w tymże ratuszu, gdzie odbyło się pierwsze oficjalne zebranie Rady Głównej.

Delegaci zasiedli przy stolikach poselskich w kolei zapisywania się do Ligi, od prawej ku lewej stronie Nam dostała się ława 1 i 2 po lewej stronie tuż przed Szwajcarją, Czechami, Urugwajem, Wenezuelą. Na podjum zasiedli członkowie Rady Zarządzającej, po prawej stronie prasa, po lewej delegaci Komitetu Międzynarodowego z sędziwym G. Adorem na czele.

Delegatom przy wejściu wręczono oznaki Ligi: czerwony krzyż w gwieździe betleemskiej oraz program obrad.

Punktualnie o g. 3 prezes Rady Davison otworzył sesję słowami: Jako prezes Rady Zarządzającej otwieram pierwsze walne zgromadzenie Rady Głównej Ligi i pozwolę sobie z tej okazji wypowiedzieć słów kilka.

Przed 57 laty w tem samem mieście 5 obywateli Genewskich utworzyło Ko-

mitet opieki nad rannymi, zaczątek przyszłego Czerwonego Krzyża. Witam więc was tu zebranych delegatów 27 towarzystw z pośród 30 stowarzyszonych Czerwonych Krzyży na miejscu, gdzie powstała kolebka Czerwonego Krzyża w tej pięknej kulturalnej, na odzew serca czułej Genewie. Oddajmy hołd tej grupie ludzi, którzy stworzyli Czerwony Krzyż.

W podniosłych słowach następnie p. Davison streścił historję powstania Ligi jej cele oraz zadania na przyszłość i bezpośrednie zadania Rady Głównej na jej sesji obecnej.

Zadaniem tem jest przedewszystkiem rozwój Tow. Czerwonego Krzyża, wzrost ich potęgi moralnej i materjalnej i to będzie jednym z pierwszych tematów obrad.

Złączenie się z Ligą potężnych organizacji narodowych Czerwonego Krzyża, spółdziałalnie ich dla dobra całej ludzkości złączy wszystkie narody w wszechludzkim altruizmie, zbliży je, wytwarzając szczęśliwe bytowanie ludzkości. Nie ustaną waśni i nienawiści, ale się wygładzą i stępi się ich ostrze przez wspólną dla dobra ogólnego pracę.

Jesteśmy dziś świadkami, a niektórzy z was i ofiarami wielkich nieszczęść zniszczenia, chorób, spowodowanych przez wojnę. Któż w chwili takiej ma goić rany jeżeli nie Czerwony Krzyż.

Przybyliście na nasze wezwanie ze wszystkich części świata, nie szczędząc trudów i czasu, bo i wy i wasze narody rozumieją już dobrze, że nadszedł czas gojenia ran, zadanych ludzkości przez wojnę i to zniszczenie, które spowodowała, przybyliście ratować cywilizację, aby wspólnemi wysiłkami stwierdzić, że na świecie jest jeszcze ktoś, co ceni życie. Jestem pewien, że żaden naród cywilizowany, należący do Ligi nie cofnie się przed pomocą tym miljonom dzieci, kobiet i mężczyzn, pozbawionych dziś możności korzystania z życia i jego radości, przed pomocą tym, którzy jej w tej chwili potrzebują. Naszym wysiłkiem i pracą stworzyć sobie możemy piękną w historji kartę, stworzmy więc ją pod egidą Ligi.

Po tem pięknem przemówieniu, które tu w ogólnych tylko podajemy zarysach, P. Davison zaproponował na prezesa Rady Głównej prof. W. Rapparda, sekretarza jeneralnego Ligi, na wice - prezesa powołano bar. de Štjernstedta ze Szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Pierwszy z kolei zabrał głos prezes Kom. międzynarodowego b. prezydent Szwajcarski Gustaw Ador., dziękując za hołd dla działalności Komitetu oraz za wybranie Genewy jako miejsca urzędowania Ligi. Nie mam potrzeby przypominać zebranym tu delegatom Tow. Czerwonego Krzyża o ich dewizie *„inter arma charitas"*, ani o tem, że pierwszem ich zadaniem jest pomoc państwu w czasie wojny. Jądrem działalności był i jest Komitet międzynarodowy jako twórca Czerwonego Krzyża, co potwierdziły konferencje w Paryżu, Berlinie, Genewie, Kalsruche, Wiedniu, Petersburgu, Londynie i Waszyngtonie. Od 50 lat istnieje ten organ centralny, neutralny, niezależny, który utrzymuje jedność Czerwonego Krzyża.

Co zrobił Komitet w czasie wojny ocena nie do mnie należy — ale mogę zapewnić, że włożył w sprawę całe swe serce i starał się być zawsze na wysokości swego sztandaru — bezparcjalnym. Stał zawsze na straży konwencji międzynarodowych i poza wszelkimi wpływami politycznemi i urzędowemi. Musi on zawsze stać na straży sprawiedliwości, miłosierdzia wcielać w siebie sumienie powszechne, wyższe po nad rywalizację narodów.

Po zawieszeniu broni Komitet zwrócił się do Towarzystw Czerwonego Krzyża, aby w czasie pokoju zajęły się walką z gruźlicą, następstwami wojny, kalekami, inwalidami, wogóle ofiarami wojny. Utworzenie Ligi bynajmniej nie zmiejszyło kompetencyi Komitetu Międzynarodowego, zawsze dążyć on będzie do ujednostajnienia działalności poszczególnych towarzystw, zawsze będzie przez swe okólniki i wydawnictwa organem informacyjnym i gotów jest ustąpić te prawa wtedy, gdy zechcą tego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Ale między Ligą a nami nie ma rywalizacji na polu

miłosierdzia. Przeciwnie, istnieją jaknajserdeczniejsze stosunki.

Sami zachęcamy towarzystwa Czerwonego Krzyża do przystępowania do Ligi, a dowodem spółżycia jest, że członek naszego komitetu p. Rappard jest członkiem Rady Zarządzającej Ligi. Liga dotąd nie obejmuje wszystkich tow. Czerwonego Krzyża jako stworzona przez Czerwone Krzyża państw ententy. Mamy nadzieję, że nie potrwa to długo i że Liga obejmie wszystkie towarzystwa, skoro miną następstwa wojny.

Zebraliście się dla celów praktycznych: polepszenia zdrowotności publicznej i zapobiegania chorobom. Rzecz to wspaniała. Macie potężne środki do zrealizowania tych zadań, których my podjąć byśmy nie mogli, cel pożyteczny i dobroczynny, któremu przyklaskujemy całem sercem. I koordynując wysiłki dążycie do tegoż, co i my celu—solidarności międzynarodowej.

Liga jest powołana do tego, aby stać się organem wykonawczym bez przeciwstawiania się Komitetowi Międzynarodowemu, który będzie łącznikiem między wszystkiemi Tow. Czerwonego Krzyża.

Z tem uczuciem serdecznem współpracy życzę Lidze zrealizowania jej pięknego programu dla dobra ludzkości, zapewniając, że znajdzie ona w Komitecie Międzynarodowym pomoc i poparcie.

Witam was w Genewie, kolebce Czerwonego Krzyża, miejscu podpisania konwencji 1863 i 1906 r. jako przedstawicieli towarzystw, z któremi pozostajemy w najściślejszym związku i które dotąd obdarzały nas zawsze pełnem zaufaniem, za co wyrażam wam wdzięczność. Życzę jaknajserdeczniej rozwoju i wpływu Czerwonego Krzyża w całym świecie.

Po tem znamiennem przemówieniu, które określa stosunek Komitetu Międzynarodowegodo Ligi, dyrektor Główny jen. Hendersson zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac Ligi.

Przy organizowaniu biur Ligi, które rozpocząłem 7 czerwca r. z. trzymałem się stale zadań, zakreślonych w statucie, na pierwszym zaś planie postawiłem poszczególnym towarzystwom konieczność reorganizacyi, dążącej do zwiększenia liczby członków i ustalenia programu działalności. W porozumieniu z p. Personsem, który stoi na czele organizacyi opóźniłem nieco bezpośrednie działanie tego Departamentu, dopóki Tow. Czerwonego Krzyża nie obznajmią się dokładnie z zadaniami Ligi.

Tymczasem wypadło działać i posłać specyalną komisyę lekarską do Polski dla zbadania tam sprawy chorób zakaźnych i do Czech, które zwróciły się do nas o pomoc.

Dziś Liga może dać coś więcej towarzystwom Czerwonego Krzyża prócz obietnic i nadziei. Skoro tylko nasz Wydział lekarski przedstawi plan działania towarzystwom mogą przystąpić do działalności. Zgromadzenie to posłuży do wyjaśnienia Towarzystwom konieczności działania.

Komisarz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Europie zrobił propozycyę Lidze, aby w tych krajach, w których pracuje Amerykański Czerwony Krzyż. Liga rozpoczęła swoją działalność przed wycofaniem się Amerykańskiej organizacji, która przekaże Lidze cały swój materyał rozporządzalny dla dalszej pracy.

Trudno było wynaleźć odpowiedniego kierownika departamentu lekarskiego, dziś go mamy, dokonano podziału na sekcye, i tym sposobem dziś stanąć możemy przed Radą Główną z opracowanym programem, gotowym do dyskusji. Delegaci ocenią dotychczasowe prace Ligi i korzyści z jej istnienia.

Przygotowano się również do wymiany zdań i komunikatów dla Towarzystw Czerwonego Krzyża. Mianowicie poczyniono przygotywania do wydawnictwa pisma lekarskiego o wysokim poziomie naukowym, które pozwoli na współpracę z Ligą największym powagom naukowym. Pozatem w organie Ligi uwzględniać będziemy artykuły lekarsko-humanitarne popularne, aby udostępnić korzystanie z postępów wiedzy szerokim kołom czytelników. Niezależnie od tego wydawać zamierzamy monografje, poświęcone odrębnym, zasługującym na to sprawom.

Zadanie Ligi spieszenia z pomocą w razie nieszczęść narodowych zamierzamy rozpocząć od udzielenia pomocy

Europie wschodniej. Przystępujemy do pomocy Polsce i Czechosłowacji, na pomoc tej ostatniej nalegała Anglia, ale dopóki nie zorganizował się tam Czerwony, Krzyż rozpocząć pomocy nie można było, dziś po utworzeniu się organizacji można rozpocząć pracę tembardziej, że niema tam epidemji, a tylko skutki wyniszczenia wojną.

Sprawa Polski jest bardziej skomplikowana. Inicyatywę do pomocy dała Rada Najwyższa. Niewłocznie Liga skomunikowała się z P. T. Cz. Krzyża, swoim członkiem i postanowiono rozpocząć akcyę dla walki z epidemiami.

Po sprawozdaniu specyalnej Komisyi Liga zwróciła się o pomoc do Czerwonego Krzyża Amerykańskiego, australijskiego, belgijskiego, angielskiego, włoskiego, portugalskiego, rumuńskiego, hiszpańskiego i serbskiego, które obiecały swą pomoc. Rząd angielski podwoił wkład angielskiego Czerwonego Krzyża. Na żądanie ligi Amerykański Czerwony Krzyż nie przerwał swej pomocy, rozszerzył ją nawet. Znaczne transporty żywności i środków różnych były przesłane przez Ligę. Do Warszawy wysłano 3 lekarzy, a obecnie bawi komisarz Ligi.

Dużą trudność rozwinięcia się działalności w Polsce nastręczał brak odpowiednich funduszów, sądzimy jednak że pomoc Anglji pozwoli nam na zorganizowanie pomocy i skoordynowanie wszystkich czynników, działających w Polsce.

Akcyę utrudnia brak przedmiotów pierwszej potrzeby: żywności, opału, mieszkań i środków przewozowych. Dostarczenie ich w ilości niezbędnej przekracza możność organizacyj społecznych, musi być zapewniona pomoc państwowa wobec grozy rozszerzenia się duru wysypkowego.

Po za pomocą w zniszczonych przez wojnę okolicach Europy, Liga stara się przygotować projekt ogólnej walki ze zniszczeniem i pod tym względem oczekuje inicyatywy odnośnych Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Po przemówieniu jen. Hendersona przewodniczączący zaproponował podział prac między 2 komisye: organizacyjną i lekarską, na co nastąpiła zgoda, poczem powołano na przewodniczącego pierwszej wiceprezesa amerykańskiego Czerwonego Krzyża Wallinga, — drugiej prof. Depage'a z Brukselli.

* * *

Drugie walne zgromadzenie Rady Głównej odbyło się 3 Marca pod przewodnictwem Rapparda.

Pierwszy przemówłł dr. Strong, Dyrektor służby lekarskiej.

Odkładając na później streszczenie samej pracy, która wyszła w druku, ograniczę się do podania wniosków dra Stronga, dotyczą one organizacji służby zdrowia, pracowni, hygieny zawodowej przemysłowaj, hygieny publicznej, pielęgniarek zdrowia, propagandy zdrowia, pomocy dla dzieci, walki z gruźlicą, zagadnień zdrowotności publicznej, organizacji statystyki i biblioteki, wreszcie walki z chorobami zakaźnemi.

Programy szczegółowe, rozpatrzone w komisyi lekarskiej po uzyskaniu aprobaty przez Radę będą wprowadzone w czyn przez poszczególne Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Służba lekarska Ligi służy im wszelką pomocą w pracach nad polepszeniem stanu zdrowia ludzkości.

Po krótkich sprawach formalnych zabrał głos konsultant Ligi prof. Santoliquido.

Stawiam 3 sprawy na porządku dziennym: walkę z chorobami zakaźnemi w razie nagłego ich wybuchu, walkę z chorobami stałemi i dążenie do polepszenia ogólnego stanu zdrowotności publicznej przez hygjenę socyalną, dobrobyt i wychowanie.

W pierwszym wypadku walki z nagle występującemi chorobami zakaźnemi z konieczności interwencya nasza będzie nosić charakter improwizacyi. Opracowanie programu walki naprzód jest niemożliwe, niepodobna bowiem z góry opracować ani pracy, ani rodzaju pomocy wobec wielu niewiadomych. Plan polegać winien jedynie na interwencyi, bez względu na okoliczności i trudności. Dlatego zdolność mobilizacyjna Ligi winna być doprowadzona do maximum. Personel wyszkolony, pracownie, materyał sanitarny winny być dostarczone bez zwłoki stosownie do potrzeb. To też Liga musi trzymać swój proch na sucho i szablę wyostrzoną,

aby być gotową do walki w każdym momencie. Przewidzieć nawet należy przypadki pracy w krajach, pozbawionych wszystkich środków zapobiegawczych (niestety są takie kraje!). Winna być gotową zupełnie, ale musi mieć swobodę działania przy zupełnej odpowiedzialności, co bynajmniej nie uwłacza stałym organizacyom publicznym.

Program walki z chorobami stałemi polega na planowem postępowaniu. Wziąć należy pod uwagę warunki miejscowe, okoliczności wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem akcyę, która już była w toku. Wiemy, że we wszystkich państwach prowadzi się walkę z gruźlicą, wszędzie coś niecoś zrobiono i sprawę postawiono poważnie. Wiemy, że co się tyczy walki socyalnej przeciw tej chorobie panują jeszcze różnice zapatrywań. Będzie więc rzeczą wskazaną poczekać na wyniki wielkich doświadczeń i wybrać tę drogą, które da najlepsze wyniki. Nie należy przeto wstrzymywać tej pracy rozpoczętej, gdyż są już metody walki nie ulegające wątpliwości, np. opieka nad dziećmi, opieka nad młodzieżą szkolną walka z alkoholizmem i t. p.

Przy zastosowaniu wszystkich tych faktów z profilaktyki praktycznej Liga odegrać może rolę znaczną.

Toż samo dotyczy walki z innemi chorobami jak zatrucie ołowiem, przymiot, zimnica zatrucia i różne zakażenia, które po za swoistą szkodą, są podłożem dla rozwoju gruźlicy.

Szczególniejsze nastręcza trudności walka z chorobami wenerycznemi skutkiem trudności, jakie nastręczają się przy zapobieganiu, oraz zagadnień swoistych, utrudniających akcyę zapobiegawczą.

Dr Fidlay i dr. Rist rozpoczęli ankietę w sprawie wpływu przymiotu na rozwój gruźlicy w interesie ochrony dziecka, po opracowaniu da nam to w tym kierunku pewne wskazówki.

Zimnica może być zwalczaną z łatwością. Choroba ta wynaturza rasę, opóźnia rozwój cywilizacji, utrudnia rozwój rolnictwa i przy odpowiednio zorganizowanej akcji mogła by zupełnie zniknąć z powierzchni ziemi, gdybyśmy zastosowali w pełni znane nam środki ochronne. Należałoby rozpocząć tę walkę i iść śladami Arkansasu, który osiągnął zdumiewające rezultaty dzięki fundacji Rockeffellera. Zimnica po zastosowaniu tych środków znikła zupełnie z terenu, gdzie wypowiedziano jej walkę, a zachęcone wynikiem okolice najbliższe poszły śladem pierwszej. Skoro Liga przedsięweźmie kampanję tego rodzaju, wybierając okolicę najtrudniejszą do uzdrowienia, stworzyć może modelowy sposób postępowania dla wszystkich.

Sprawa polepszenia warunków zdrowia powszechnego nie wymaga długich wyjaśnień. Dam jednak przykład, który dowodzi, jak warunki ogólne wpływają na wynik walki z chorobami. Były okolice w ostatniej epidemji grypy, w których samo zdrowienie chorych było utrudnione z braku środków żywności: buljonu, mięsa, mleka. To też środki te zawczasu winny być przygotowane.

W końcu nadmienić muszę, że prace Ligi w tym kierunku muszą iść drogą, którą szły prace komisji sanitarnej państw sprzymierzonych z tą różnicą, że tam pracowano w czasie wojny, Liga zaś pracować będzie dla i w czasie pokoju.

Po przemówieniu prof. Santoliquido prezes Rady Rappard dał głos szefowi organizacji, zaznaczając słusznie, że dobrze będzie, aby obecni wysłuchali po exposé lekarza, który stawia wielkie żądania, głosu p. Personsa, który wskaże czy i jak wykonanie ich możliwe jest w praktyce.

P. Persons wypowiedział krótkie przemówienie, które podajemy poniżej:

W pracy Czerwonego Krzyża nie ma nic sztucznego, niepodobna też ująć w ścisłe ramki pojęcia altiurzmu, który przyświeca tej pracy. Każde towarzystwo Czerwonego Krzyża musi żyć tętnem własnego swego serca i zorganizować się tak, jak tego wymaga dany kraj. To też wydział organizacji Ligi nie stawia sobie bynajmniej za zadanie narzucić T-wom Czerwonego Krzyża jakiejś formy specjalnej dla organizacji, ani też metod specjalnych dla dopięcia zadań, ale pragnie wysłuchać na tych posiedzeniach żądań poszczególnych i służyć tym żądaniom.

W czasie wojny wielkie organizacje Czerwonego Krzyża wypracowały już pewne metody postępowania, pozostawiając nam w spuściźnie wielkie środki rozporządzalne, ale rozumiemy, że zadania Ligi są trudniejsze, niż pielęgnowanie żołnierzy w szpitalach, odziewanie ludności nagiej i żywienie głodnych. Tylko praca wytężona, badania specjalne i ulepszenie metod mogą sprostać zadaniu. Nasza służba zdrowia dostarczy nam wskazówek. Urzędy zdrowia całego świata oddawna już znają metody walki z gruźlicą, sposoby opieki nad dziećmi i metody walki z innemi źródłami cierpień ludzkich. Ale między znajomością metod a ich zastosowaniem leży przepaść. Tę przepaść zapełnić musi Czerwony Krzyż. Jeżeli zdrowie jednostki zależy od jej zwyczajów i jej otoczenia, jest rzeczą oczywistą że skoro jednostka zacznie zwracać na siebie należytą uwagę i usuwać to, co jest nienormalnego w jego otoczeniu, zrobi już pierwszy krok na drodze, która prowadzi do wyschnięcia źródła chorób i cierpień. Ten problem wychowawczy leży w rękach Towarzystw Czerwonego Krzyża i wymaga 2 czynników, pieniędzy oraz organizacji i metody postępowania.

Zadaniem naszego wydziału organizacji jest być użytecznym Towarzystwom Czerwonego Krzyża nie tylko przez badanie metod praktycznego wykonania zaleceń wydziału lekarskiego, ale przedewszystkiem przez badanie metod postępowania każdego towarzystwa i zaznajomienie z niemi innych towarzystw, o ile dały wyniki dobre, oparte na doświadczeniu, oraz wyszukiwanie metod najlepszego wcielenia zadań.

Ogłosiliśmy broszurę p. n. „Towarzystwo narodowe Czerwonego Krzyża", gdzie rozpatrujemy metody działania.

Obecnie zająć się winniśmy rozstrzygnięciem pytania, jaki jest program i jakie są metody działań poszczególnych towarzystw oraz w jakim stopniu i w jaki sposób wydział może być użytecznym, w wykonaniu zadań towarzystw narodowych.

Jestem pewien, że wymiana zdań w czasie posiedzeń przyniesie owoce.

Proszę delegatów o wyjaśnienie ich zapatrywań i zadawanie pytań odnośnych.

Po przemówieniu tem, które nie mogło na razie znaleść echa w zebraniu, gdyż broszura nie była na czas wydrukowana na wezwanie prezesa zabrał głos dr. Wickliffe Rose kierownik fundacji Rockeffellera, który, zastrzegłszy się, że nie był przygotowany do przemówienia, zwraca uwagę, że Czerwony Krzyż nie może i nie powinien sięgać po objęcie całokształtu zagadnień zdrowia publicznego, ale winien obrać ograniczone pole działania, również nie może być jednakowego planu działania dla wszystkich krajów. Każdy kraj winien opracować własny program.

Pod tym kątem widzenia należy przystąpić w komisji lekarskiej do szczegółowej dyskusji, która da możność powzięcia uchwał i wskazówek wytycznych dla kierownictwa Ligi.

Na tym zakończono drugie plenarne zebranie Rady Głównej.

Nazajutrz rozdano delegatom szereg broszur w języku francuskim lub angielskim, których tytuły wytaczamy w tłomaczeniu polskiem.

1. Statut Ligi tow. Czerwonego Krzyża.

2. Regulamin węwnętrzny.

8. Okólnik w sprawie informacji lekarskich.

3. Krótki rys początku, organizacji i zadań Ligi tow. Czerwonego Krzyża.

5. Konferencja w Cannes.

4. Towarzystwo narodowe Czerwonego Krzyża.

6. Program wydziału lekarskiego.

7. Program Zdrowotności publicznej.

16. Organizacja i działalność wydziału propagandy i publicystyki.

9. Walka z gruźlicą.

10. Dr. Findley i Rist — Notatka o gruźlicy.

11. Opis ośrodka opieki nad dzieckiem.

12. Syfilis dziedziczny.

13. Krzywica.

14. Pielęgniarki zdrowia publicznego.

15. Dr. A. Roffo. Wniosek co do walki z rakiem.

Niezależnie od tego Włoski Czerwony Krzyż rozdał swoje broszury:

„La nostra guerra,

„L'ordinamento della assoc de Croee Rossa italiana",

„Croce Rossa Italiano Azione dei Comiteti della III Circoscrizio noe nel I anno di guerra,

„L'opera della croee Rossa Italiana nella querra 1915 - 1918,

„Ezis Mangianti Loscombere aque dei feriti nella valle del Po.,

„Assistenza ai milatari tuberculosi e lotta antituberce,"

„La Croce Rossa Italiana (memoria popolare),

„La Croce Rossa e le paludi pontide Ospedale del Quirinale",

„Ospedale Regina Margherita,

„Ospedale Leoniano",

„La villa Chigi Saracini Ospedale, L,assistenza all'infanzia L'orgonizzatione delle infirmiere della Croce Rossa Italiana"

„Programa di pace della Croee Rossa italiana.

Również i Amerykański Czerwony Krzyż rozdał swoje wydawnictwa w 2 językach.

Działalność sekcji opieki nad chorymi w r. 1919.

Działalność Czewonego Krzyża młodzieży w r. 1919.

Zniszczenia i działalność Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w r. 1919.

Program Zdrowia Publicznego i pierwszej pomocy w 1919.

Wydział ognisk i szkoły instruktorskie dla polepszenia warunków bytu w r. 1919.

Mobilizacja Cz. Krz. Am. w czasie epidemji grypy w r. 1918|9

Z broszur tych redakcja zrobi użytek w miarę możności, dają bowiem wiele myśli, które będziemy mogli z użytkować dla naszego Czerwonego Krzyża.

Na tem skończyły się posiedzenia przedwstępne ogólne i podzielona na komisje Rada rozpoczęła 3 marca popołudniu obrady oddzielne.

Komisja lekarska.

Przewodniczący prof. Depage zagaił posiedzenie przemówieniem o zadaniach medycyny zapobiegawczej, zaznaczając, iż w tej dziedzinie wydajność pracy w stosunku do zdobyczy naukowych dla braku stosownej organizacji pracy jest zbyt mała. Sam fakt, że sprawa hygieny pozostaje pod opieką władz komunalnych, dowodzi niedostatecznej organizacji jej w Belgji. Na 2682 gminy w Belgji zaledwo 25 ma urzędy hygieniczne, 70 posiada komisje lekarskie, a 2639 nie posiadają żadnych ciał interesujących się hygieną.

Organizacja państwowa nie stoi też na wysokości zadania, składa się bowiem z jednostek administracyjnych, które nie są w stanie rozstrzygnąć nastręczających się spraw.

Samo wydawanie praw nie zastąpich wykonania. A aczkolwiek akcja społeczna w Belgji jest rozwinięta bardzo znacznie, aczkolwiek Belgja posiada związek walki z gruźlicą, alkoholizmem, stowarzyszenia opieki nad dzieckiem, brak im jednak spójni między sobą i skoordynowania pracy. Brak zresztą szkoły hygieny społecznej, która przygotowała by odpowiedni personel.

Zdaniem mówcy do hygieny społecznej pociągnąć należy wszystkich lekarzy i udostępnić im pracę.

Lekarz winien być postawiony w takie warunki, aby mógł udzielać pomocy zarówno bogatym jak ubogim w jednakowym stopniu. Należy zorganizować szpitale, sanatorja i przychodnie odpowiednio zaopatrzone i utworzyć służbę medycyny zapobiegawczej.

Oczywiście, łatwo by się to dało uskutecznić pod egidą Czerwonego Krzyża w kraju, pozbawionym wszelkich pod tym względem urządzeń. Przy szpitalach, dostępnych dla wszystkich lekarzy urządzilibyśmy ośrodki zdrowia dla medycyny zapobiegawczej z licznemi pielęgniarkami zdrowia. Dziś, gdy istnieje już organizacja państwowa i gminna należy się liczyć z tem co już zdziałano i dla tego wystarczy gdy postawimy 3 postulaty.

1) pozwolić wszystkim lekarzom i chirurgom wziąść udział w organizacji.

2) stworzyć w dziedzinie administracji lekarskiej urzędy odpowiednie i odpowiedzialne.

3) w utworzeniu organizacji brać winna udział instytucja, stojąca po nad partjami politycznemi t. j. Czerwony Krzyż.

Po tem wstępnem przemówieniu, które wywołało tylko uwagę d-ra Bouloumié, iż należało by stworzyć komisję porozumiewawczą z komisją organizacyjną zabrał głos Dr. Fidley w sprawie opieki nad dzieckiem.

Dr. Fidley streszcza przedewszystkiem wnioski, podane przez siebie w broszurze, którą streścimy na innym miejscu, i usprawiedliwia konieczność utworzenia ośrodków dla ochrony matki i niemowlęcia oraz podaje wyniki badań statystycznych.

Śmiertelność w 1-szym roku życia waha się od 40 na tysiąc w Nowej Zelandji do 200 na tysiąc w Niemczech.

Dziś nie jesteśmy w możności w wielu razach zapobiedz tej śmiertelności skutkiem stanu wiedzy lekarskiej, czy innych przyczyn, ale możemy dziś leczyć skutecznie dla matki i dziecka syfilis dziedziczny, możemy walczyć z krzywicą, a raczej jej następstwami.

Ona to bowiem sprawia, że w Walii 3500060.000 dzieci krzywiczych umiera między 1—5 rokiem życia z odry, krztuśca i zapalenia płuc, ona opóźnia rozwój fizyczny i umysłowy dziecka. W Glasgowie np. w r. b. jest 2500 dzieci niedorozwinlętych, których wykształcenie kosztuje państwo 50.000 f. szt, podczas gdy kształcenie dzieci normalnych wynosi rocznie tylko 6 gwinei, czyli 4-ry razy mniej. A cóż mówić o dalszych następstwach, o zniekształceniu miednicy u kobiet i ciężkich porodach i innych następstwach tej choroby.

Nadszedł czas prawidłowej walki z krzywicą i walkę tę winna przeprowadzić Liga tow. Czerwonego Krzyża.

W dyskusji zabrał głos dr. Valagussa, który dał obraz działalności na tem polu Włoskiego Czerwonego Krzyża.

Urządzono przedewszystkiem kursa dla wykształcenia pielęgniarek zdrowia, następnie złączono działalność wszystkich stowarzyszeń, mających na celu opiekę nad dzieckiem pod sztandarem Czerwonego Krzyża. Pielęgniarki zdrowia rozwinęły propagandę najszerszą co do polepszenia warunków mieszkaniowych, zajęto się przygotowaniem środków odżywczych dla dzieci.

W Rzymie utworzono instytucję, opiekującą się dziećmi rodziców gruźliczych, dzieci oddawane są do zakładów publicznych na wychowanie.

Dr. Popadakis podaje działalność Greckiego Czerwonego Krzyża w sprawie opieki nad dziećmi mecedończyków.

Dr. Bouloumié referuje sprawę z opieki nad matką i dzieckiem we Francji.

W tym kierunku istnieje we Francji wiele zakładów opieki nad ciężarną położnicą, matką, dzieckiem, młodzieży.

W tem miejscu Dr. Meisner przedstawił referat o opiece nad dziećmi w Polsce, marzy naszym czytelnikom (patrz № 4 naszego pisma).

W końcu przyjęto następujące wnioski:

Liga tow. Czerwonego Krzyża wyraża życzenie, aby przedłożony przez dr Fidlaya ośrodek opieki nad dziećmi został niezwłocznie zorganizowany i utworzony przez Ligę oraz wysłany do kraju, w którym miejscowy Czerwony Krzyż zabowiąże się do zajęcia się celami tego ośrodka i do zdwojenia w ciągu 2 miesięcy personelu i inwentarza.

Liga tow. C. K. wyraża życzenie, aby rozwinięto ankietę międzynarodową z punktu widzenia klinicznego i doświadczalnego co do przyczyn krzywicy i roli las. gruźliczego zwierzęcego w etyologji gruźlicy dziecięcej.

Czwartkowe posiedzenie komisji lekarskiej poświęcono gruźlicy.

Po dyskusji przyjęto następujące wnioski.

Komisja lekarska proponuje:

a) aby sekcja gruźlicza Ligi rozpisała ankietę do poszczególnych państw w sprawie znaczenia i w celach porównawczych statystyki zachorowań i śmiertelność z gruźlicy.

b) aby zbadano możność ujednostajnienia sposobów wczesnego rozpoznania gruźlicy płuc dla uniknięcia straty czasu, energji i pieniędzy, wynikającej z obecnego stanu rzeczy.

c) aby zebrano dane co do różnych specyfików przeciwgruźliczych i ich wartości ekonomicznej.

d) aby Liga zorganizowała w jednem lub kilku państwach jako pokaz walkę z gruźlicą, szczególniej tam, gdzie pokaz ten byłby najbardziej wskazany t. j. gdzie Czerwony Krzyż narodowy zabowiąże się

do dalszych prac w kierunku rozwoju rozpoczętej akcji przeciwgruźliczej.

Wzywa się odnośne organy Ligi, aby wystudjowały pod względem klinicznym i doświadczalnym sprawę wpływu wadliwego lub niedostatecznego odżywiania u dzieci na rozwój zakażenia gruźliczego.

Po zawotowaniu tych wniosków komisja przeszła do sprawy pielęgniarek zdrowia, referowanej przez p. Alicję Fitzgerald.

Sprawie tej poświęcimy kilka uwag, tu ograniczymy się do przytoczenia przyjętej przez komisję rezolucji.

Komisja uchwala, aby w ścisłym związku z Ligą otworzyć w Europie szkołę dla pielęgniarek zdrowia publicznego. Nim to nastąpi zobowiązać towarzystwa narodowe Czerwonego Krzyża do tworzenia burs dla pielęgniarek. Najlepsza ze szkół z wyboru Ligi będzie pod jej opieką i pod jej kierunkiem.

Sprawa zimnicy, o której już na posiedzeniu ogólnem Rady mówił prof. Santoliquido, w sekcji lekarskiej była omawiana bardzo szeroko.

Szczególniej delegaci włoscy brali udział w dyskusji. Czerwony Krzyż włoski wydał specjalną broszurę, poświęconą walce planowej z zimnicą i sam tę akcję prowadzi na błotach pontyjskich.

Na skutek dyskusji złożono następujące wnioski.

Komisja lekarska wyraża życzenie, aby 1) Liga Tow. C. K. przedsięwzięła na wybranym ognisku zimnicy tytułem demonstracji walkę z tą chorobą, stosując metody, używane przez fundację Rockafellera w stanie Arkanzas; 2) aby tow. C. K. państw, gdzie panuje zimnica, wzięły udział w walce z zimnicą na wzór Włoch i na wzór innych państw, gdzie akcja ta jest bardzo owocna.

Na tem zamknięto posiedzenie czwartkowe.

W piątek rano przyszła pod obrady sprawa walki z chorobami zakaźnemi.

Zagaił ją dr. Ryszard P. Strong, dyrektor wydziału lekarskiego, mówiąc o walce z chorobami zakaźnemi wogóle i z tyfusem plamistym w Polsce.

Dr. Strong streścił znany już czytelnikom naszym przebieg odwiedzin w Polsce specjalnej misji Ligi we Wrześniu r. z. i postulaty tej misji oraz podniósł sprawę konieczności wspólnych wysiłków wszystkich towarzystw Cz. Krz. dla zwalczania chorób zakaźnych w Polsce.

Po tym wstępie zabrał głos delegat P. T. Cz. Kr. dr. J. Zawadzki, zdając sprawę z obecnego stanu zdrowotności w Polsce odnośnie do chorób zakaźnych w ogólności, a tyfusu plamistego i powrotnego w szczególności.

Stan ten jest znany czytelnikom z № 5 naszego pisma, ograniczymy się więc do przytoczenia konkluzji, postawionych w odczycie oraz rezolucji końcowej, nadmieniając, że odczyt był ilustrowany okazaniem specjalnie przygotowanej mapy Polski z oznaczeniem instytucji P. Tow. Cz. Krzyża oraz tych zamierzeń, które ma w walce z tyfusem.

Konkluzja brzmiała jak następuje: Zdając sobie sprawę z tych zadań, które ciążą na P. T. Cz. Krzyża zwróciło się ono już oddawna do Ligi Tow. Cz. Krzyża o pomoc. Raport misji, wysłanej przez Ligę, mówi tylko o jednym odcinku frontu, front ten dziś ciągnie się na przestrzeni 1000 kilometrów, to też pomoc ze strony Ligi musi być większa.

Pozwalam sobie dać plan wspólnej akcji.

a) Władze wojskowe zarządziły już wszystkie środki ku stwarzaniu kordonu sanitarnego na całej linji frontu. Wszystkie drogi są przepełnione uchodźcami. Na tych drogach utworzyć należy baraki, zaopatrzone w kąpiele, aparaty dezynfekcyjne i w dostateczną ilość środków żywności. Dopiero po poddaniu uchodźców obserwacji kilkudniowej można będzie pozwolić im na dalszą podróż wgłąb państwa. Drugi analogiczny kordon ustalić należy o kilka dziesiątków kilometrów po za frontem, tworząc sieć drugą, przez którą przejść musi każdy podróżny, który nie będzie zaopatrzony w świadectwo zdrowia i odwszenia.

b) Na stacjach węzłowych kolei żelaznych należy utworzyć punkty obserwacyjne, gdzie badać należy stan sanitarny podróżnych i gdzie otrzymywali by zaświadczenia, upoważniające do dalszej podróży.

c) W miejscowościach, dotkniętych przez epidemję zwiększyć należy istniejące oraz tworzyć nowe szpitale. Przy

każdym szpitalu muszą być czynne kolumny lotne dezynfekcyjne i środki transportowe. Po stwierdzeniu przypadku choroby należy niezwłocznie wysłać do miejsca, skąd chory pochodzi, kolumnę dezynfekcyjną, poddać dezynfekcji dom mieszkanie, meble, ubranie, a po stwierdzeniu innych zachorowań chorych przewieść do szpitala. Każdy szpital winien rozporządzać 3—5 kolumnami dezynfekcyjnemi, zależnie od rozmiarów epidemji.

d) Jeńców wojennych należy starannie oddzielić od ludności i poddać jaknajściślejszej obserwacji przed wysłaniem ich w głąb kraju.

Z zebranych informacji należałoby uruchomić 30,000 łóżek, po 50 — 200 łóżek w szpitalu, zaopatrzyć je w lekarstwa, środki dezynfekcyjne, bieliznę, automobile i lokomocję konną dla przewożenia chorych.

Niezależnie od tego uruchomić należy 20 pociągów kąpielowych i podwozić je pod front dla dezynsekcji żołnierzy na froncie. Pociągi te muszą być zaopatrzone w kąpiele, dezynsektory, zapas bielizny do zmiany i pralnię. Typ ich winien być taki, jak istniejący już pociąg P. T. Cz. Krzyża.

Oczywiście, tego rodzaju akcja przekracza siły naszego młodego Towarzystwa. Żywimy jednak nadzieję, że inne Towarzystwa przyjdą nam z pomocą i pomogą nam do zwalczenia wroga stokroć groźniejszego od wrogich wojsk na wschodzie. Wróg ten zabija niewinne ofiary i podcina tysiące egzystencji.

Liczymy na pomoc Ligi Tow. Cz. Krzyża, gdyż Polska jak i dawniej jest w danym razie przedmurzem przed zarazą, idącą ze wschodu i ostrzec musimy całą Europę, że wróg stoi u jej progów, gotów do ogarnięcia całego świata.

Po odczytaniu tych słów rozpoczęła się dyskusja, w której prof. Depage wyraził życzenie, aby już nie tylko Liga Tow. Cz. Krzyża, ale i Liga narodów pospieszyła z pomocą Polsce w walce z chorobami zakaźnemi. Dr. Violle (Francja) jest zdania, iż należy nieść pomoc wszystkim państwom, zagrożonym tyfusem lub też tym, gdzie tyfus wygasł niedawno. Należy rozwinąć akcję zapobiegawczą, która wymaga mniej wydatków i jest skuteczniejsza.

Prócz tego zabierali głos w tej sprawie Dr. Th. Madsen, Dr. Petrh i Dr. Prochazka. W końcu jednomyślnie przyjęto uchwałę: Wzywa się Towarzystwa Czerwonego Krzyża do dopomożenia Lidze wszelkimi sposobami w walce, podjętej przez Ligę z durem wysypkowym i innemi chorobami zakaźnemi, panującemi w Polsce.

Po sprawie chorób zakaźnych przyszła kolej na sprawy wydziału informacyjno-lekarskiego, które zreferował dr. Brown. Wydział ten już został zorganizowany przy Lidze i jest gotów udzielać informacji w sprawach zdrowia publicznego, hygieny i medycyny zapobiegawczej, a więc co do chorób zakaźnych, gruźlicy, hygieny przemysłowej, statystyki demograficznej, opieki nad dzieckiem, w sprawach pielęgniarstwa, chorób wenerycznych i zimnicy. Wydział może dostarczać bibljografji i wyciągów w językach francuskim, angielskim, włoskim i hiszpańskim, referatów o obecnym stanie wiedzy z wykazem bibljograficznym, danych statystycznych, demograficznych co do chorób wyżej wymienionych sprawozdań z działalności Ligi oraz jej projekty w różnych dziedzinach. Wszelkie żądania odsyła wydział do Wydziału zdrowia, gdzie opracują odpowiedzi specjaliści.

Wkrótce okaże się pismo Journal de la santé Publiqne Internationale, gdzie prócz artykułów oryginalnych będzie uwzględniona biblj grafja bieżąca, przygotowana w biurach odnośnych Ligi. Pismo wychodzić będzie w 4-ch językach wyżej wymienionych.

Niezależnie od tego czynią się przygotowania do utworzenia pracowni hygienicznej, gdzie będą opracowywane nowe metody walki z chorobami zakaźnemi w zakresie dyagnostyki, bakterjologicznej i terapji, (szczepionki, surowice i t. p.). Pracownia będzie dostępna dla specjalistów, którzy zechcą obznajmić się z ostatnimi wynikami wiedzy.

Tworzy się również muzeum, gdzie będą wystawiane nowe przyrządy hygieniczne.

Jest też i bibljoteka.

Tym sposobem Liga stworzy ognisko, gdzie przybywający z różnych stron leka-

rze mogliby dokładnie zapoznać się z hygieną i jej ostatnimi postępami.

W dyskusji dr. Bouloumiè kładł nacisk na jaknajszybsze uruchomienie pracowni hygienicznej, niezbędnie dziś potrzebnej.

Korzystając z obecności prof. Rossiera z Lozanny wysłuchano referatu jego o sanatorjum uniwersyteckiem dla chorych piersiowych i w konkluzji przyjęto następujące uchwały:

Po wysłnchaniu referatu d-ra Rossiera co do utworzenia sanatorjum uniwersyteckiego w Leysin konferencja Ligi tow. Cz. Krzyża uchwala zwrócić się z tym projektem do wszystkich tow. Cz. Krz., należących do Ligi.

Liga uważa za wskazane utworzenie sanatorjum dla studentów i profesorów, dotkniętych gruźlicą, gdzie panował by duch uniwersytecki i sprzyjał by wyzdrowieniu chorych. Sanatorjum takie miało by i tę zasługę, że zbliżało by wybór inteligencji różnych państw między sobą.

Sprawę zdrowia publicznego referował prof. Whipple.

Broszurę, wydaną i rozdaną członkom ze względu na jej wagę streścimy później, tu przytoczymy tylko uchwały, powzięte przez komisję lekarską.

Uznając potrzebę i znaczenie czystości i hygieny środowiska dla utrzymania zdrowia publicznego i zapobiegania chorobom Rada Główna Ligi uchwala zaakceptować program ogólny wydziału zdrowia publicznego i wyraża życzenie, aby towarzystwa Cz. Krz. starały się wszelkiemi sposobami o dostarczenie wszystkim obywatelom mieszkań zdrowych, wody do picia, urządzeń do usuwania nieczystości i odpadków, aby w tym celu każde towarzystwo posiadało w swej organizacji 1 lub więcej osób kompetentnych, które zajęły by się tą sprawą, aby przygotowywano ankiety i pobudzano wszelkiemi sposobami zamierzenia w kierunku uzdrowotnienia danego kraju, aby dla zapobieżenia chorobom, pochodzącym z wody do picia Liga urządziła pokazy chloryzacji wód, przy spółudziale władz, w punktach węzłowych kolei, portach i t. p.

Prócz tego zgłoszono wniosek, który wywołał różnice zdań w samej komisji lekarskiej, na ogólnym posiedzeniu Rady nie przeszedł i został odesłany do komisji. Podajemy go, gdyż pośrednio, i nawet bezpośrednio dotyczyć mógł Polski.

Wobec warunków, w jakich znajduje się Europa wschodnia i niebezpieczeństwa grożącego zachodowi, szczególniej z chwilą ustalenia związku z Rosją, konferencja żąda, aby utworzono kordon z południa ku północy w punktach strategicznych i zwraca się do Ligi narodów, aby spółdziała w tem z Ligą tow. Cz. Krz. dostarczając bezwłocznie wszelkich środków niezbędnych do zabezpieczenia Europy środkowej i zachodniej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji lekarskiej zabrał głos prof. dr. Roffo, z Argentyny i odczytał referat o raku.

Choroba ta w Stanach Zjednoczonych corocznie pochłania 75.000 ofiar, a przy 7-mio krotnie mniejszej ludności w Argentynie 14.000.

To też autor pragnie, aby uświadamiano ludność o grożącem jej niepezpieczeństwie, o przyczynach, początku i usposabiających momentach, aby utworzono specjalne przychohnie dla szybkiego rozpoznawania tej choroby. Z doświadczenia prof. Roffo wynika, że zaledwie 4 pr. przypadków przychodzi do szpitali w okresach początkowych raka, 60 pr. zjawia się wtedy gdy wszelka pomoc lekarska jest już spóźniona. To też propaganda w tym kierunku i szeroka popularyzacja wiedzy jest konieczna.

Z drugiej strony należałoby utworzyć przychodnie, które by mogły szybko rozpoznawać chorobę. Sprawą tą zajmowały się poszczególne kraje i kongres międzynarodowy w Paryżu w r. 1920.

Należałoby, aby i Liga nie pominęła tej sprawy i dla tego prof. Roffo postawił wniosek utworzenia przez Ligę komisji, która zajęła by się rakiem z punktu widzenia socjalnego i naukowego. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Komisja następnie zajęła się chorobami wenerycznemi.

Z wniosków, które mają szersze znaczenie, podajemy wniosek, przyjęty przez komisję, treści następującej:

Jest rzeczą pożądaną, aby Liga podjęła pracę nad stosunkiem chorób wenerycznych do opieki nad dzieckiem i gruźlicy.

Na tem komisja lekarska ukończyła swe prace.

Przechodzimy z kolei do komisji organizacyjnej.

Komisja Organizacyjna.

Skutkiem nieprzygotowania na czas tłomaczenia francuskiego pracy p. Personsa oraz druku wniosków początkowo dytkusya była dość rozbieżna i nie dawała obrazu pracy planowej, dopiero od Czwartku potoczyła się prawidłowo i dala dużo materyału obecnym do porównania stanu obecnego w ich towarzystwach z tem, co zdziałać by jeszcze można w kierunku organizacji.

P. Persons przedstawił pracę, obejmująca całokształt zadań i organizacji towarzystwa Czerwonego Krzyża na czas pokoju.

W pracy tej, do której jeszcze wrócimy, stawia cały szereg zapytań i też, które ma rostrzygnąć Rada oraz szkic organizacji Czerwonego Krzyża.

Jako pierwsze pytanie postawił p. Perssons sprawę: w jaki sposób zapasy i organizacye utworzone w czasie wojny mogłyby być użyte dla nowego pokojowego programu Ligi i wezwał sen. Frascara do wyjaśnienia co zrobił w tym kierunku Włoski Czerwony Krzyż.

Senator Frascara w odpowiedzi, zaznaczając, iż pierwszą rzeczą byłoby opracowanie planu dopomożenia różnym towarzystwom w propagandzie na rzecz Czerwonego Krzyża. Włochy straciły w czasie wojny 700.000 ludzi, co wywołało olbrzymią depresyę w kraju, tembardziej że liczba rannych dosięgła $1^1/_2$ miljona, nie uzyskano jednak wszystkiego czego Włochy oczekiwały. To sprawia, że we Włoszech nastąpiła pewnego rodzaju apatja śród ludu do nowych przedsięwzięć. Podniety szukać należy w Lidze. Radzi by Liga wydawała ilustrowany miesięcznik, w którym obrazowała by swą działalność pokojową. Doświadczenie Ameryki oddać tu może nieocenione usługi. Miljon egzemplarzy takiego wydawnictwa, rozrzuconych po całym świecie, propagujących ideę walki z chorobami mógłby zyskać licznych zwolenników Czerwonemu Krzyżowi.

W chwili obecnej Włoski Czerwony Krzyż liczy 350000 członków, przed wojną było znacznie mniej, a można by mieć więcej gdyby odpowiednie pobudzić umysły ludzkie. Drugim sposobem ogólnej pagandy może być kinematograf.

Nie może się równać Włoski Czerwony Krzyż z pracami amerykańskiemi, ale już zdziałał coś na czas pokoju. Walka z zimnicą sprawia, iż choroba ta znikła nieomal, podczas gdy przed 20 laty srożyła się jeszcze bardzo. Obecnie podjęto walkę z gruźlicą. Propaganda prowadzona za pomocą pocztówek, film ma charakter wychowawczy dla narodu, w szkołach rozdawane są pocztówki, tworzone są szkoły na otwartem powietrzu, kolonje, których już urządzono 25 na 4000 dzieci jednorazowo a 16.000 na rok. Utworzone przychodnie przeciw-gruźlicze w liczbie 25, rozsiane głównie we Włoszech Środkowych i południowych. Po za tem utworzono sanatorya w Medyolanie, Florencyi, Rzymie i Neapolu z funduszów zebranych jeszcze w czasie wojny. Emigranci włoscy w południowej Afryce i Anglii zasilili ojczyznę znacznemi sumami, W końcu sen. Frascara poruszył sprawę trzęsienia ziemi. W czasie ostatniego trzęsienia Czerwony Krzyż wystąpił czynnie, urządzając szpital, jadłodajnie i t. p. Należało by utworzyć instytut seismologiczny, który uprzedzałby Czerwony Krzyż zawczasu o mogących się wydarzyć trzęsieniach ziemi, aby akcya mogła być przygotowana.

Prof. Rappard, streszczając wywody przedmówcy. stawia 3 jego żądania pod rozwagę, a) utworzenie przeglądu miesięcznego. wydawanego przez Ligę b) zużytkowanie film na koszt Ligi dla propagandy i e) utworzenie centralnego instytutu seismologicznego. Po przemówieniu tem rozwinęła się dyskusya na temat co postawić na porządku dziennym czy pojedyńcze sprawozdania towarzystw, czy też plan działalności Ligi.

Ustalono, że poszczególne towarzystwa, przedstawią organizacyę swych instytucji oraz środki obmyślane co do rozwoju, następnie zaś plan działania w czasie pokoju,

Niepodobna nam streszczać przemówień w tym kierunku, zaznaczymy tylko pokrótce. Szwajcarja ma organiza-

cyę podobną do Amerykańskiej, Belgja zaprowadziła system dawania zbierającym ofiary i składki odsetek i rekrutuje ich z pośród urzędników, Czeskosłowacki Czerwony Krzyż jest młodem towarzystwem, które na czas pokoju zajmie się opieką nad dzieckiem, walką z epidemjami. Jen. Pau wyjaśnia organizację Cz. Krzyża we Francji, który składa się z 3 towarzystw, działających zgodnie P. Narible z Rumuńskiego Czegwonego Krzyża domaga się przysłania pomocy dla organizacji, Pani Drummond z Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża zaznacza, że działa on dla Europy, zbierając dary i ofiary w naturze i gotowiznie, do tego dodaje dr. Loke, iż w chwili obecnej kanadyjski Czerwony Krzyż zajęty jest organizacją młodzieży jako armii pomocniczej dla Czerwonego Krzyża.

Sprawę polskiego Czerwonego Krzyża referowała p. Bisping według referatu opracowanego przdz Z. G., który podajemy tu w całości: Przemówienie ilustrowaie było specyalną mapą Polski.

Zadania P. T. Czerwonego Krzyża.

Towarzystwo nasze powstało w zgoła odmiennych warunkach niż inne siostrzyce, bo w czasie budowy Państwa, które w czasie organizowania się zmuszone jest prowadzić wojnę na przestrzeni 1000 klm. frontu, Państwa, wyniszczonego przez okupację niemiecką i austryacką, nawiedzonego skutkiem tego zniszczeniem niebywałem, nędzą skutkiem zniszczenia warstatów pracy, a co za tem idzie chorobami zakaźnemi, które, przenikając z terenów świeżo uzyskanych na wschodzie, grożą całemu Państwu, a nawet Europie Zachodniej. Nie odziedziczył Czerwony Krzyż polski żadnych zasobów, w rosyjskim bowiem zaborze nikt z polaków przed wojną nie pracował, gdyż rząd carski zrobił z Czerwonego Krzyża placówkę polityczną i uprawiał tam wrogą dla polaków politykę. Z tych samych względów nie brali polacy wybitnego udziału w życiu niemieckiego Czerwonego Krzyża i tylko Czerwony Krzyż austryacki, utworzywszy autonomiczą jednostkę w Galicji, był dostępny dla działalności polaków i rozwinąć mógł pewną działalność w czasie wojny.

Po wyjściu rosyan z Warszawy utworzony w r. 1914 Polski Komitet Sanitarny objął jedyny w Warszawie szpital Czerwonego Krzyża i prowadził go do ostatniej chwili, dzięki ofiarności garstki osób, ale nie była to organizacya, odpowiadająca zadaniom Czerwonego Krzyża, nie mogła bowiem uzyskać legalizacyi. Miał on swe ekspozytury w Kijowie i Mińsku, ale kontakt z niemi był przerwany przez cały prawie czas wojny. Był to jednak mimo wszystko zaczątek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Właściwy Czerwony Krzyż już w Państwie niepodległem został założony 23 kwietnia r. z. Połączyły się z niem istniejące podówczas organizacye pomocy żołnierzowi oraz dzielnicowe organizacye w Wielkopolsce i Małopolsce.

Wybrany Komitet Główny i Zarząd stanęły przedewszystkiem wobec potrzeby organizacyi wewnętrznej i zewnętrznej. I o to po 9 miesiącach udało się nam stworzyć 6 oddziałów okręgowych, 117 miejscowych i ustanowić 105 korespondentów przygotowujących nowe oddziały miejscowe. Na świeżo zdobytych terenach Pomorzu i Prusach książęcych już utworzono 30 oddziałów miejscowych, które związały się w dniu 24 b. m. w okręg 6 — pomorski, na Śląsku są ekspozytury, które natychmiast po wynikach plebiscytu staną się oddziałami miejscowymi. Dwukrotnie urządzane dni Czerwonego Krzyża, roznosząc ideę naszą w najdalsze zabytki kraju, zyskują nowych członków.

Plan nasz organizacyjny polega na utworzeniu w najkrótszym czasie w każdem miasteczku, w każdej gminie wiejskiej placówki Czerwonego Krzyża, aby przygotować grunt do dalszej działalności w czasie pokoju, działalności, która jak zobaczymy jest dla Polski nieodzowna.

Dziś cała nasza uwaga zwrócona jest po za organizacyą wewnętrzną na potrzeby wojsk naszych i ludności na froncie, gdzie porać się trzeba nietylko z ranami, zadanemi przez wroga, ale z gorszym stokroć wrogiem — chorobami zakaźnemi: tyfusem plamistym, powrotnym, ospą i grypą, które wszelkiemi porami przenikają do nas z Sowieckiej Rosji. Praca nasza jest na froncie tam trudniejsza, że brak nam w Polsce środków do walki: bielizny, ubrań, środków dezynfek-

cyjnych i mydła, że brak nam żywności dla wygłodzonej przez 2 letnie rządy bolszewików ludności, która mrąc z głodu w literalnem tego słowa znaczeniu stanowi grunt podatny dla rozwoju epidemji.

Obejmując terytoryum po najeździe bolszewików znajdujemy szpitale obrabowane z leków i wszelkich urządzeń, porzuconych chorych bez żadnej pomocy i uszczuplając rodzennej Polsce jedzenia oraz innych środków tysiące kilometrów przesyłać musimy wszystko. niekiedy nawet opał, aby ratować ludność, a co zatem i dzie i wojska nasze od zagłady.

Nie dziwić się przeto, że tak mało dotąd działać mogliśmy i że z nieśmiałością stajemy przed Ligą z naszem sprawozdaniem, zmierzcie jednak trudności, które się piętrzą przed nami, nim ocenicie naszą działalność.

W czasie trwania wojny na wschodzie i nadal siły nasze kierować będziemy dla pomocy armii naszej i ludności kresów, tworząc dla jednych organizacye pomocy sanitarnej: szpitale chirurgiczne, czołówki, pociągi sanitarne, punkty opatrunkowe, żywnościowe oraz kąpiele, odwszalnie i t. p., dla drugich, szpitale dla zakaźnych stacye szczepienia ospy, pralnie publiczne, kąpiele, odwszalnie i t. p.

W walce z chorobami zakaźnemi Polski Czerwony Krzyż ma plan częścią już wykonywany, utworzenia w blizkości frontu sieci kolumn dezynfekcyjnych przy szpitalach dla zakaźnych, które po przybyciu chorego dezynfekowały by mieszkania chorych i ich otoczenie.

W porozumieniu z Departamentem Sanitarnym Min. Spraw Wojskowych Polskie T-wo Czerwonego Krzyża ma zamiar objąć miejscowości między linjami kolejowemi, zaś Dep. Sanit. — miejscowości leżące w pobliżu linji kolejowych. W ten sposób każdy szpital ruchomy działałby wspólnie z kolumnami dezynfekcyjnemi i transportowemi w odpowiedniej liczbie. Po przybyciu chorego do szpitala będzie wysyłaną natychmiast kolumna dezynfekcyjna do miejscowości zkąd chory pochodzi, dla wykąpania, odwszenia i zdezynfekowania ludności, a gdzie potrzeba i zmiany bielizny.

Jednocześnie w związku z powyższym planem działalności Polskie T-wo Czerwonego Krzyża przystąpiło niezwłocznie do wyszkolenia personelu pielęgniarskiego i dezynfekcyjnego oraz do tworzenia szpitali, kolumn epidemicznych, kąpieli ruchomych, pociągów dezynfekcyjno-kąpielowych, łaźni i t. p.

W obecnej chwili Polskie T-wo Czerwonego Krzyża posiada już na froncie Południowo-Wschodnim 29 kolumn epidemicznych w następujących miejscach postoju:

Barszczowice, Żółtańce, Kopyczyńce, Palikrowy, Biała, Horodeńka, Jagielnica, Łuczany, Różniatów, Rozdół, Sasów, Buczacz, Olejów, Lubianki, Karolówka, Łozina, Stecowa, Zaleszczyki, Pługów, Kozłów, Skałat, Zalechów, Podhajce, Lwów, Stary Sambor, Bełz, Żółkiew, Iwanków, i Złoczów.

Prócz tego Polskie T-wo Czerwonego Krzyża zorganizowało szereg stałych szpitali epidemicznych w większych miastach, przy frontowych, a mianowicie: w Czortkowie szpital na 200 łóżek, w Łucku na 50 łóżek w Dubnie na 85 łóżek, w Zbarażu na 150 łóżek, w Płoskirowie szpital objęty po b. Ros. T-wie Czerwonego Krzyża, na 800 łóżek.

Na froncie Litewsko-Białoruskim dotychczas Polskie T-wo Czerwonego Krzyża zdołało zorganizować szpitale epidemiczne w Łunińcu na 250 łóżek, w Mińsku na na 150 łóżek, w Zahacju na 100 łóżek, następnie zakład dezynfekcyjno-kąpielowy w Słonimie, pociąg dezynfekc.-kąpielowy na linji kolejowej Ptycz-Łuniniec, oraz punkty żywnościowo-opatrunkowe w Kopcewiczach i Oranach.

* * *

Zdając sobie dokładnie sprawę ze swego posłannictwa, Polskie T-wo Czerwonego Krzyża już w obecnej chwili, w chwili kiedy prowadzimy jeszcze krwawą wojnę z bolszewikami i to w najcięższych warunkach, organizuje i przygotowuje grunt dla jaknajowocniejszej pracy w czasie pokojo.

Rozumiejąc doskonale, iż wszelka działalność może być tylko wtedy celową i owocową, o ile będzie planową i jednolitą, Polskie T-wo Czerwonego Krzyża w dniu 29 Września r. z. zorganizowało zebranie przedstawicieli wszystkich kra-

jowych organizacji o rysach sanitarno-humanitarnych i w ten sposób nawiązało jaknajściślejszy kontakt pomiędzy wszystkiemi instytucjami. Jako rezultat tego zebranie powzięto następującę uchwałę:

„Zespolić akcję wszystkich organizacji społecznych do walki z chorobami trapiącemi Polskę, dla współdziałania z Ligą T-w Czerwonego Krzyża, utworzyć w tym celu stałą organizację, którąby była w stałem zetknięciu z delegatem Ligi w Polsce, uznać za przedstawiciela organizacji społecznych w Polsce wobec Ligi T-w. Czerwonego Krzyża, Zarząd Główny P. T. C. K. O powyższej uchwale zawiadomić reprezentowane organizacje i Ligę T-w Czerwonego Krzyża."

W celu szerzenia idei zdrowotnych wśród ludności Polskie T-wo Czerwonego Krzyża w czasie pokoju ma zamiar wykorzystania najbardziej uzdolnionych i nadających się do pracy siostr i sanitarjuszek, tworząc instytucję nursing, mających na celu popularyzowanie wiedzy z dziedziny lekarskiej i pielęgniarskiej.

Stan sanitarny miast i miasteczek Polski jest bardzo opłakany. Tylko jedna Warszawa posiada prawidłową kanalizację, a zaledwie 15 miast posiada wodociągi, to też Polskie T-wo Czerwonego Krzyża, rozumiejąc całą doniosłość i konieczność akcji polepszenia stanu sanitarnego Polski ma zamiar w ścisłem porozumieniu z Min. Zdrow. Publiczn. i ciałami samorządownemi przystąpić w najbliższej przyszłości do propagowania oczyszczenia miast i miasteczek z odpadków opracowując plany prawidłowej kanalizacji, palenia śmieci, wodociągów i t. p.

Co się tyczy chorób wenerycznych, które, zwłaszcza na wschodzie Polski, szerzą się gwałtownie. to w walce z niemi obecnie bierze czynny udział Min. Zdrow. Publ. Polskie T-wo Czerwonego Krzyża przez swe Oddziały ma zamiar zorganizowania jaknajszerzej idącej propagandy czystości oraz utworzenia szeregu specjalnych ambulatorjów dla leczenia tych chorób. Skuteczną jednak walką z chorobami wenerycznemi można będzie rozpocząć tylko z chwilą zawarcia pokoju, gdyż warunki jakie wytrwarza wojna ujemnie wpływają na całą tę akcję.

Brak żywności, zniszczenie miast, miasteczek i wsi ujemnie też upłynęły na akcję walki z gruźlicą. To też śmiertelność z tej choroby znacznie się powiększyła. Dokładnej statystyki chorych na gruźlicę obecnie jeszcze nie posiadamy, gdyż zgłaszane są dotychczas tylko wypadki śmierci na gruźlicę, a mianowicie:

Od 1/I do 31/XII 1919 r. w b. Kongresówce umarło na gruźlicę . .	10425
Od 1/VI do 31/XII 1919 r. w ob. Poznansk.-Bydgoszcz	366
Czyli razem	10791

Liczbę dotkniętych gruźlicą w przybliżeniu jednak podać możemy, określając iloczyn z liczby zmarłych w ciągu roku na tą chorobę przez liczbę lat, wyrażającą przeciętną długotrwałość gruźlicy równą 4 latom, to przy liczbie zgonów w 1919 r. w b. kongresówce 10425, liczbę dotkniętyah gruźlicą określimy w przybliżeniu równą 41700. — Jednak musimy zastrzedz, iż obecnie warunki, wytrworzone przez wojnę, zniszczenie i głód, znacznie skróciły przeciętną długotrwałość tej choroby, tak iż cyfra wyżej podana nie może być przyjętą za ścisłą.

Polskie T-wo Czerwonego Krzyża zamierza przez swe Oddziały współpracować z instytucjami przeciwgruźliczemi, tworząc w tym celu przychodnie, kształcąc odpowiednio pielęgniarki, roztaczając ogólny nadzór nad mieszkaniami, organizując odpowiednie odczyty.

Ogólny nadzór nad hygjeną mieszkań spoczywa obecnie w rękach Min. Zdrow. Publ. Nadzwyczaj ciężkie warunki, jakie przeżywamy obecnie, zwłaszcza zaś, jako rezultat krwawej i długoletniej wojny — popalone i znis czone miasta i wsie, oraz ogólna nędza znacznie pogorszyły stan sanitarny mieszkań, który zresztą i przed wojną nie był w Polsce dobry Ale tembardziej nieodzownym i koniecznym jest prowadzenie tej akcji jaknajskuteczniej, to też Polskie T-wo Czerwonego Krzyża jaknajgorliwiej współdziałać pragnie z Min. Zdrowia Publcznego w celu doprowadzenia mieszkań do lepszego i hygieniczniejszego stanu.

Wreszcie Polskie T-wo Czerwonego Krzyża ma zamiar zorganizowania we wszystkich miastach i miasteczkach i ośrodkach przemysłowych Polski doraźnej

pomoc lekarską dla ludności miejskiej w postaci stacyi ratunkowych.

Zabierali głos przedstawiciele Cz. Krzyża brazylijskiego, australijskiego, Nowo Zelandzkiego i innych.

Po wyczerpaniu tematu, co zajęło 2 posiedzenia, zebranie przeszło do rozpatrzenia przedstawionych wniosków, które podajemy poniżej w streszczeniu.

III Walne Zgromadzenie

W Sobotę odbyło się pod przewodnictwem p. Rapparda trzecie z kolei walne zgromadzenie, na którem odczytano wnioski komisji organizacyjnej i lekarskiej.

Po dłuższej dyskusji wnioski te przekazano komisii, złożonej z sen. Frascara jako przewodniczącego, d-ra Depage'a, Thiebauta, d-ra R. Stronga i R. Benneta do ostatecznego zestawienia i redakcji.

Na czele uchwalono wydrukować rezolucje art. XXV Statutu Ligi Narodów, który brzmi jak następuje:

„Członkowie Ligi narodów zobowiązują się popierać organizacje ochotnicze Czerwonego Krzyża i ich związki, mające na celu polepszenie stanu zdrowotności, zapobieganie chorobom i złagodzenie cierpień ludzkości".

Po przyjęciu tych wniosków zgromadzenie przeszło do wyboru 10 członków Rady zarządzającej. Na propozycję przewodniczącego na okres nadchodzący wybrano przedstawicieli Argentyny, Australjį, Belgji, Brazylji, Danji, Hiszpanji, Kanady, Serbji, Szwecji i Szwajcarji.

Z kolei przewodniczący odczytał list od prezesa Ligi narodów p. Balfoura.

Prezes Rady Zarządzającej otrzymał od p. A. J. Balfoura, przewodniczącego Rady Ligi Narodów list, z którego przytaczamy wyjątki:

Spustoszenia, spowodowane przez choroby wśród ludności Europy środkowej, wyczerpanej przez wojnę i głód, dosięgły przerażających rozmiarów. (Nie mówimy o krajach wysuniętych bardziej na Wschód), Mężczyźni, kobiety i dzieci giną tysiącami. Ogromne cywilizowane przestrzenie, nie posiadają ani materjału sanitarnego, ani personelu lekarskiego w dostatecznej ilości dla walki z tym okropnym stanem rzeczy. Katastrofa rozszerzyła się do niebywałych rozmiarów. I zdaje się, że żadna organizacja, prócz Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża nie będzie mogła stanąć do walki. Dlatego też zwracam się do Ligi. Członkowie Ligi Narodów uważają, iż należy popierać Towarzystwa Czerwonego Krzyża, głoszące następujące cele: Polepszenie zdrowia ogólnego, zapobieganie chorobom i łagodzenie cierpień ludzkości! Zapewne nigdy nie było bardziej naglącej potrzeby działania.

Chociaż jestem przekonany o moralnem poparciu moich kolegów, nie miałem sposobności zasięgnięcia ich rady i przemówienia za ich zgodą. Przy pierwszej sposobności zwrócę uwagę Rady na tę sprawę. Tymczasem pozwalam sobie prosić Ligę Towarzystw Czerwonego Krzyża, aby podjęła wysiłek godny jej wyjątkowego stanowiska, w celu przeciwdziałania klęsce, która, krocząc w ślad wojny, jest bodaj straszniejsza od samej wojny.

Na skutek tej odezwy Rada Główna powzięła następującą uchwałę:

Delegaci, stanowiący Radę Główną Ligi, zebrani na koferencji, najzupełniej świadomi strasznej nędzy, panującej w krajach najbardziej dotkniętych, świadomi również konieczności niezwłocznej i rozległej akcji, oświadczamy najzupełniejszą zgodę i sympatję do wniosku p. Balfoura. Opierając się jednak na naszych wywiadach w niektórych krajach dotkniętych, jesteśmy zdania że ratunek ochotniczy, aby się stać skutecznym, winien być poprzedzony przez dostarczenie niezbędnych zapasów żywności odzienia i środków transportowych, które otrzyma ludność danych miejscowości i które pozwolą jej podjąć na nowo pracę, w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Potrzeba tych niezbędnych czynników jest tak wielka, że organizacje ochotnicze nie będą w stanie jej zaspokoić i rządy będą musiały je wspierać

Postanowiono dalej że, opierając się na zapewnieniu Ligi Narodów, że żywność, odzienie i środki transportowe będą dostarczone przez rządy. Liga tow. Czerwonego Krzyża, zajmie się niezwłocznie projektem natychmiastowego podjęcia ratownictwa na obszarach dotknię-

tych, uwzględniając dane potrzeby każdego kraju. Za pośrednictwem Towarzystw Czerwonego Krzyża Liga zwróci się o pomoc do narodów, będących członkami Ligi, prosząc o lekarzy, o pielęgniarki o niezbędny personel pomocniczy, o materjał sanitarny, o żywność i o sumy pieniężne, które się okażą niezbędne dla prowadzenia tej akcji. Stosując wezwanie do rozmaitych krajów za pośrednictwem Tow. Czerwonego Krzyża będziemy prosili o zasiłek pieniężny, o materjał i o personel, w ilości zastosowanej do środków i do specjalnych warunków każdego kraju.

Prócz tego zapadła uchwała, że każda z delegacji tu obecnych będzie uważała jako swój obowiązek po otrzymaniu zawiadomienia od Ligi, niezwłocznie wezwać odnośne Towarzystwo, aby zostały podjęte wszelkie środki mogące zapewnić powodzenie danego przedsięwzięcia.

Tym sposobem po raz pierwszy ustala się spółpraca między dwiema wielkiemi organizacjami: państwową — Ligą narodów i humanitarno - społeczną Ligą tow. Czerwonego Krzyża. Dzięki tej spółpracy rodzi się nadzieja lepszego jutra dla ludności, znękanej nieszczęściami wojny, a praca Ligi tow. Cz. Krz. przy tak potężnej pomocy liczyć może na powodzenie. Dzień ten będzie pamiętnym dla ludzkości, która powita go jako zwiastuna dobrych dni. Liga tow. Cz. Krzyża musi rozpocząć akcję bez zwłoki i wytężyć siły, by sprostać wielkiemu włożonemu na nią zadaniu.

Zaraz po tem zabrał głos pułk. Olds, komisarz amerykańskiego Cz. Krzyża na Europę, streszczając działalność tej instytucji w Polsce. P. Olds uskarża się, że w Polsce działa kilkanaście organizacji amerykańskich nieskoordynowanych z sobą, często sprzecznie działających i jest zdania, że należy pracę tą skoordynować, aby wyciągnąć większy pożytek dla ludności. Am. Cz. Krzyż napotyka na braki w organizacji państwowej przewozu dostawiania opału i t. p. Dla tego też spółpraca Ligi i objęcie przez nią ogólnego kierunku wydaje mu się rzeczą pożądaną.

W odpowiedzi na to delegatka P. T. Cz. K. p. Bisping składa w ręce p. Oldsa podziękowanie za wszystko, co Ameryka zdziałała dotąd dla Polski Jednocześnie składa podziękowanie Angielskiemu, Australijskiemu, Francuskiemu i Włoskiemu Cz. Krzyżowi za tę wydatną pomoc, a wyraża nadzieję, że Liga jako całość przyjdzie z pomocą Polsce, która pomoc, tę umie odczuć i, skoro się wzmoże, nieomieszka oddać ją innym w razie potrzeby.

W końcu rozpatrywano sprawę przyjęcia do Ligi Cz. Krzyża państw centralnych. Po przemówieniu p. Tiébauda (del. Francji) sprawę odroczono i przekazano do uznania Radzie zarządzającej.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Ostatnie dwa posiedzenia plenarne odbyły się w Poniedziałek dnia 8 marca.

Posiedzeniu przewodniczył p. Rappard. Po przyjęciu wniosków w redakcji Komisji, wybranej na poprzedniem zebraniu i po przekazaniu wniosków lekarskich Radzie lekarskiej Ligi do ostatecznej opinji na wniosek przewodniczącego zajęto się sprawą powrotu jeńców z Syberji.

Sprawę tę podniósł Komitet międzynarodowy w odezwie, którą drukowaliśmy w № 4 naszego pisma. Stan jeńców jest okropny, ludzie od lat 5 lub 6 mimo zaprzestania kroków wojennych cierpią katusze, a żadna lepsza nadzieja im nie przyświeca. To też Liga nie może przejść nad tą sprawą do porządku dziennego i musi przedsięwziąć kroki, aby dopomódz nieszczęśliwym ofiarom wojny. Sprawę tą można uważać za akcję pokojową, a więc nie wychodzącą z ram kompetencji Ligi.

Sprawa wywołała dłuższą dyskusję, w której, popierając usiłowania Ligi, wypowiedzieli się p. p. Stanley, Ador, Pace, Stecu, Nitobe, Adlerkreuz, Frascara, poczem przyjęto jednomyślnie wniosek w redakcji p. Stanleya treści następującej:

„Rada główna Ligi tow. Cz. Krzyża w odpowiedzi na skierowane do niej wezwanie, o udzielenie pomocy jeńcom wojennym w Rosji i na Syberji wzruszona do głębi strasznem położeniem tych nieszczęśliwych popiera najusilniej Ligę narodów i Komitet międzynarodowy Cz. K. w ich usiłowaniach już dziś podjętych dla repatrjacji jeńców, a zgromadzeni delegaci 27 tow. Czerwonego Krzyża zobowiązują się podjąć niezwłocznie sta-

rania u rządów swych o rozpoczęcie natychmiastowej akcji".

W tem miejscu dyr. Ligi Henderson wylicza dary, które Liga otrzymała od różnych towarzystw Czerwonego Krzyża na walkę z epidemjami w Polsce: Angielski Czerw. Krzyż ofiarował 30,000 funtów i tyleż rząd angielski, Portugalja 70,000 f. Rumunja 50,000 lei, Hiszpanja 2 wagony mydła, Włochy wagon środków lekarskich, Francja wagon przyborów szpitalnych, Australja 70,000 f. szt.. Stany Zjedn. Amer. Półn. 100,000 dolarów, Szwecja szpital na 250 łóżek, Serbja 10,000 fr.

Na nasze pieniądze nie licząc darów w naturze wynosi to około 100 miljonów marek.

Niezależnie od tego Am. Czer. Krzyż przeznaczył 500,000 dol. na prace organizacyjne Ligi, której wydatki zwykłe obliczono na 2 miljony dolarów.

Za te ofiary dla Polski złożyła Lidze i poszczególnym towarzystwom podziękowanie p. H. Paderewska, na co p. Rappard odpowiedział, że Polska nie powinna dziękować, ale przyjąć te dary jako dowód solidarności międzynarodowej.

Poczem na wniosek p. Stanley uchwalono podziękowanie Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi i p. Dawisonowi, istotnym twórcom i darczyńcom Ligi, bez których nie mogłaby ona rozpocząć owocnej swej pracy.

Zgromadzenie zajęło się następnie sprawą zbiórki corocznej w jednym i tym samym terminie na całym świecie na rzecz Towarzystw Cerwonego Krzyża.

Będzie to święto międzynarodowe Czerwonego Krzyża, które utrwali łączność duchową narodów i ich zespolenie ideowe.

Dyskusja na ten temat trwała bardzo długo, nie można było bowiem ustalić terminu, któryby we wszystkich częściach świata i klimatach był zupełnie dogodny. Proponowano okresy Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Lipiec i t. p.

W końcu przewodniczący zarządził głosowanie nad każdym miesiącem roku oddzielnie. Olbrzymia większość głosów padła na maj i wobec tego Liga powzięła odnośną uchwałę.

Z kolei zajęto się stosunkiem do Komitetu Międzynarodowego i, składając hołd jego działalności, Liga stwierdza, że nie ma żadnych punktów spornych między temi instytucjami, przeciwnie obie te instytucje pracują wytrwale dla rozwoju idei i towarzystw Czerwonego Krzyża oraz dla pożytku ludzkości.

Zgromadzenie po tem szybko już chyliło się ku końcowi.

Jeszcze kilka przemówień dziękczynnych dla p. Dawisona, młodzieży kanadyjskiej, przewodniczącego p. Rapparda, p. Hendersona i całego zespołu pracowników Ligi, poczem pierwsze plenarne zgromadzenie Rady głównej Ligi zamknięto, oznaczając następne kolejne za 2 lata.

* *
*

Tygodniowy pobyt w Genewie po za posiedzeniami, które trwały od 6—7 godzin dziennie, wypełniony był w czasie wolnym od zajęć całkowicie towarzyskiemi zebraniami. Pierwszego dnia zjazdu podejmował gości p. Henderson w starym pałacu ;jnardów, następnego dnia p. Rappard w hotelu des Bergues, we czwartek miasto i kanton w parku dela Grange, w Piątek urządzono konferencję o historji Genewy w hotelu des Bergues, w Sobotę podejmował przybyłych Komitet międzynarodowy w swojej siedzibie, w Niedzielę odbyła się wielka konferencja publiczna, na której przemawiał p. Motta, prezydent Rzeczypospolitej, w Poniedziałek wreszcie pożegnalną ucztą podejmował p. Dawison.

Towarzyskie te zebrania miały dla zadzierzgnięcia stosunków wzajemnych pierwszorzędne znaczenie. Tu następowało zbliżenie, tu rzec można przygotowywały się najdonioślejsze rezolucje. Podczas gdy urzędowe posiedzenia w tak licznem gronie z konieczności dawały mało pola do wtajemniczenia zebranych w istotne nasze stosunki, zebrania towarzyskie dawały pole delegatom do bliższego omówienia spraw i wykazania potrzeb.

Naogół napotykaliśmy na sympatje niekłamane dla naszej ojczyzny i zrozumienie jej potrzeb, przestaliśmy być nieznanymi, przez cały czas konferencji mówiono wciąż o Polsce i ciężkich chwilach, które przeżywa i odległe części globu jak Australja, Kanada, Nowa Zelandja nie szczędziły obietnic, że nie zapomną

o Polsce i dołożą starań, aby dopomódz odradzającej się naszej Ojczyźnie. Wspominano o wielkich duchach polskich Kościuszce, Pułaskim, Mickiewiczu, Sienkiewiczu jako o geniuszach ludzkości i zaznaczano, że naród, który ich wydał, musi być podtrzymany przez cały świat w chwili, gdy, zrzuciwszy pęta, rwie się do lotu.

Dlatego też ta drugorzędna część zjazdu nabierała pierwszorzędnego dla nas znaczenia.

Na tle zebrań towarzyskich zanotować też musimy zebranie słowiańskich Tow. Czerwonego Krzyża, reprezentowanych w Genewie: Polski, Czesko - Słoweński i Serbski Czerwony Krzyż po raz pierwszy zebrali się u jednego stołu.

Porozumienie było łatwe, mogliśmy się zrozumieć, mówiąc własnymi językami a jest nadzieja, że dojdzie do dalszego porozumienia w sprawach ogólnych Czerwonego Krzyża, obiecano sobie bowiem wzajemnie wymianę zdań w sprawach, które dotyczyć mogą Czerwonego Krzyża.

*
* *

Dobiegamy końca naszego sprawozdania.

Staraliśmy się objektywnie streścić przebieg obrad w Genewie, przechodzimy obecnie do omówienia wyników.

Pierwszym wynikiem jest ostateczne ukonstytuowanie się Ligi Tow. Czerwonego Krzyża. Z instytucji, rządzonej dotąd przez założycieli, Liga stała się już dziś międzynarodowem całem, związkiem instytucji humanitarnych całego nieomal świata.

Z wyjątkiem Niemiec, Austrji i Rosji wszystkie narody biorą w niej udział i to udział żywy. Zrodzona jako dziecię idei Ligi narodów dla celów humanitarnych pokojowych, wypisawszy sobie na sztandarze pracę dla dobra całej ludzkości, Liga Tow. Czerwonego Krzyża stać się może potęgą humanitarną i dąży do tego celu z wytrwałością amerykan, którzy stoją na jej czele.

Jest to pierwszy wynik zjazdu w Genewie. Drugi to podniesienie uroku Towarzystw Czerwonego Krzyża wobec narodów i rządów. Stają one do spółpracy z rządami w dziedzinie dążeń do powszechnego usunięcia nieszczęść ludzkich i do zapewnienia ludom korzystania już dziś z dobrodziejstw wiedzy.

Zrozumieć to winny narody, że Czerwony Krzyż odtąd staje się wcieleniem dążeń do poprawy bytu, zdrowia i szczęścia wszystkich obywateli, że pragnie udostępnić świetne już dziś wyniki wiedzy wszystkim i powinny zrozumieć, że ilu państwo liczy obywateli, tylu powinno być członków Czerwonego Krzyża. Wtedy dopiero wielkie ideje, które to godło reprezentuje, dadzą się osiągnąć z łatwością i nie dla tego, że środki materjalne będą wielkie, ale dla tego, że każdy członek — to zwolennik szczepienia śród wszystkich zdrowych zasad medycyny zapobiegawczej i bojownik o zdrowie ogólne.

Odtąd Czerwony Krzyz to nie tylko godło miłosierdzia dla rannych na wojnie, ale godło walki o zdrowie, życie i szczęście całej ludzkości.

Część tego uroku spada i na nasze Tow. Czerwonego Krzyża, jako członka wielkiego Związku międzynarodowego.

Może teraz społeczeństwo nasze zrozumie, że poprzeć winno usiłowania nasze przez liczne zapisywanie się na członków, ustalił się bowiem już na Zachodzie pogląd, że miarą liczby członków Czerwonego Krzyża mierzy się dojrzałość kulturalną danego narodu.

Trzecim wynikiem zjazdu jest doniosły fakt zaproponowania Lidze spółpracy przez Ligę narodów.

Jest to idea przyszłości. Rząd i instytucje społeczne humanitarne podają sobie ręce w pracy dla szczęścia ludzkości.

Znaczenie faktu tego jest tak wielkie, że podkreślać go — byłoby rzeczą zbędną. Ponieważ zaś Liga narodów jest przedstawicielem rządów całego świata, a Liga Tow. Czerw. Krzyża przedstawicielem Cz. Krzyża całego świata, należy spodziewać się, że i nasz rząd wysnuje z tego należyte konsekwencje w stosunku do naszego Towarzystwa.

Oparci o Ligę jako jej członek, nabieramy dziś większego znaczenia, ale rozumiemy, że spadły na nas i nowe ciężkie obowiązki, którym przy pomocy całego społeczeństwa musimy sprostać.

Punkt XXV statutu Ligi narodów określa jasno stosunek i naszego rządu do Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża, o wypełnienie tego punktu będziemy nie-

ustannie kołatać, ale i ze strony naszych organizacji i członków musimy mieć dowody, że rozumiejąc doniosłe zadania na przyszłość, dążyć będą do ciągłego rozwoju Czerwonego Krzyża i do postawienia go na poziomie wielkich tegoczesnych Towarzystw.

Czwartym wynikiem zjazdu jest tym już razem realna pomoc dla Polski w walce z chorobami zakaźnemi.

Do tej pory po za ankietą przez Ligę podjętą we wrześniu Polska nie widziała żadnej akcji, dziś akcja ta rozpoczyna się realnie.

W Warszawie urzęduje już komisarz Ligi p. Boyden wraz ze sztabem rzeczoznawców i lekarzy. Ma on na celu ujednostajnienie akcji wszystkich Tow. Czerwonego Krzyża na terenie Polski, ma na celu czynną pomoc rządowi potężnemi środkami w walce z tyfusem i innemi chorobami w myśl świeżej uchwały Rady Głównej Ligi, ma wreszcie na celu dopomożenie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi do rozwoju.

Ta ostatnia akcja już się rozpoczyna.

Zdobyte podczas obcowania z przedstawicielami wszystkich Towarzyst Czerwonego Krzyża wskazówki chcemy przenieść na nasz grunt, przeszczepić te formy rozwoju Czerwonego Krzyża które w praktyce wszędzie najlepsze dały rezultaty i dążyć do tego, aby wszyscy zrozumieli potęgę zawartej w tym emblemacie idei i wszyscy stali się jej wyznawcami.

Czerwony Krzyż musi zapanować w sercach i mózgach polaków, bo jego ideje są tak blizkie naszym uczuciom, myślom i tak łatwe dla zrozumienia, że nie tylko przemówić muszą do apartamentów, ale i izb poddasza, nie tylko do pałaców i dworów, ale i do chat wiejskich.

Postaramy się trafić wszędzie, a że znajdziemy odzew i znajdziemy poparcie wszystkich, którzy już dziś tę ideę ukochali i pod jej znakiem służą—nie wątpimy ani na chwilę.

Dr Józef Zawadzki.

* * *

UCHWAŁY

LIGI TOWARZYSTW CZERWONEGO KRZYŻA.

Konferencja lekarska w Cannes, zaszczycona obecnością najwybitniejszych specjalistów całego świata, zebrana w celu wypracowania programu pokojowego dla T-stw Cz. Krzyża, powzięła między innemi następujące uchwały:

„Pragniemy wyrazić nasze przekonanie, że o ile jest pożądanem, aby zostały użyte wszelkie środki dla powetowania spustoszeń wojny i dla zapobieżenia wszelkim innym wojnom, jest rzeczą również ważną, aby świat przyczyniał się nadal do łagodzenia ciągłych tragedji, w rodzinnych ogniskach wszystkich krajów, przez choroby i zgony, których dało by się uniknąć, i którym należy zapobiedz.

„Choroby i cierpienia, będące ich skutkiem, są przeważnie spowodowane przez przyczyny, których nauka nie zdołała jeszcze odkryć, — można jednak orzec, że wielu wypadkach metody oparte na faktach stwierdzonych, pozwalające zahamować rozwój danej choroby, lub też całkowicie jej zapobiedz, pozostają nieznane ogółowi i nie są stale stosowane.

„Jest widocznem, że aby zapewnić nadal bezpieczeństwo i dalszy rozwój cywilizacji, jest nader ważnem, aby zostały podjęte właściwe starania dla obeznania ludów świata z przestrzeganiem zasad i metod, przyczyniających się do utrzymania i przestrzegania zdrowia i dobrobytu.

„Dla wykonania tego wielkiego zadania, należy koniecznie, aby rezultaty poszukiwań naukowych zostały podane do wiadomości całego świata, aby opinja publiczna należycie oświecona i rozumna popierała zastosowanie coraz to udoskonalających się metod zapobiegania chorobom i utrzymania zdrowia, i aby w każdym kraju zostały użyte skuteczne środki dla zapewnienia najzupełniejszego współdziałania ludności ze wszystkiemi organizacjami, służącemi sumiennie sprawie zdrowia.

Wypadki, których świat stał się widownią podczas ubiegłego roku, wykazały tembardziej mądrość uchwał, powziętych przez konferencję w Cannes, i uwidocz-

niły z nieprzepartą siłą konieczność akcji we wskazanych kierunkach.

Z zadowoleniem pochwalamy jednogłośnie przedstawtoną nam uchwałę. Ze względu na to, że cele nasze stanowią polepszenie zdrowia, zapobiejanie chorobom i łagodzenie cierpień na całym świecie, z całego serca uznajemy i zatwierdzamy uchwały przyjęte przez Sekcję Lekarską i Sekcję Organizacyjną obecnej Centralnej Konferencji, zwołanej po raz pierwszy przez Ligę. Jesteśmy szczęśliwi módz pochwalić ich wskazówki popierania w każdym kraju, o ile to będzie możliwe, rozwoju i działalność Narodowego T-wa Czerwonego Krzyża, używając środków należytych dla werbowania ludności i dla zaciągnięcia młodzieży do usług C. K. Uważamy, że program lekarski, naszkicowany w uchwałach tejże Sekcji może być najskuteczniej wykonany przez staranie należących do nas Towarzystw, posiłkowanych w sposób wyżej wspominiany. Przypominamy, że program powyższy zawiera: „Opiekę nad matką i dzieckiem, leczenie i kontrolowanie gruźlicy i innych chorób zakaźnych i zaraźliwych, polepszenie zdrowotności publicznej, ustalenie statystyk demograficznych typu jednostajnego, popieranie badania przyczyn i rozwój prac doświadczalnych, dotyczących zdrowia publicznego. Przez te uchwały uważamy za wskazane rozszerzenie pielęgniarstwa „nursing" — we wszystkich dziedzinach, zarówno w ramkach tradycyjnych jak również zastosowanie tegoż pielęgniarstwa we wszystkich miejscowościach, we wszystkich rodzinach i we wszystkich szkołach.

Pochwalamy wszelkie środki, które pozwolą zadość uczynić prośbom o ratunek, w czasie klęski publicznej.

Otrzymaliśmy na krótko przed zamknięciem naszych posiedzeń wezwanie od p. Balfoura, prezesa Rady Ligi Narodów, zapraszającego Ligę Tow. Czerwonego Krzyża do przedsięwzięcia, skoordynowania i przewodnictwa pracy ratowniczej na obszarach Europy, dotkniętych przez głód i przez choroby. Odpowiedziel śmy, że organizacja nasza może być użyta w tym celu, o ile rządy dostarczą niezbędnych czynników: żywności, odzienia i środków transportowych, których potrzeba przekracza o wiele środki wszelkiej ochotniczej organizacji.

Przedstawiając nasze sprawozdania naszym odnośnym T-om, dołożymy wszelkich starań, aby w nie wpoić ducha uchwał konferencji niniejszej, dążących do polepszenia zdrowia i publicznego dobrobytu ludzkości. Czeka nas praca ogromna, ale droga wytyczna jest jasno wskazana. Znależliśmy tutaj łączność pragnień. Myśli nasze i uczucia wzniosły się ponad wszelki egoizm narodowościowy. Odczuliśmy ciepłe tchnienie tego braterstwa powszechnego, który się nie może zadowolnić dobrobytem jednego tylko narodu. Stwierdziliśmy jaśniej, niż kiedykolwięk, że zdrowie poszczególnego narodu jest solidarne ze zdrowiem innych ludów, zrozumieliśmy również, że zarodki chorób nie uznają granic gieograficznych i że zapobieganie chorobom i ich leczenie nie mogą się niemi krępować. Zatem w imieniu Ligi, poświęcamy się obowiązkom podjętym przez nas dla ratowania ludzkości. —

* * *

Rada Główna Towaozystw Czerwonego Krzyża, zebrana w Genewie 1920 r., uznaje usługi oddane przez Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża, założyciela Towarzystwa w r. 1863. Istnienie, pożytek i rola nomitetu zostały zatwierdzone przez wszystkie Międzynarodowe Konferencje. Jest on strażnikiem głównych zasad, będących podstawą Instytucji Czerwonego Krzyża. Cele Ligi T-w Czerwonego Krzyża są następujące:

1. Zachęcać i popierać w każdym kraju świata powstanie i rozwój prawnej, dobrowolnej i niezależnej narodowej organizacji Czerwonega Krzyża, mającej na celu polepszenie zdrowia, zapobieganie chorobom, i łagodzenie cierpień ludzkości. Ujednostajnienie podobnej akcji narodowych organizacji jest bardzo pożądane.

2. Popieranie dobrobytu ludzkości, przez sposoby, które by udostępniły wszystkim narodom dobrodziejstwa, doświadczeń nauki i wiedzy lekarskiej zaczepnięte, oraz zastosowanie takich w praktyce.

3. Stworzyć łącznik, który w razie wielkiej międzynarodowej klęski lub po-

szczególnego nieszczęścia danego kraju ułatwił by skuteczną i skoordynowaną pracę ratowniczą. —

W oczekiwaniu możliwości organicznego połączenia T-stw tak jak to jest przewidziane w statutach Ligi obiedwie instytucje współdziałają w duchu serdecznej jedności i zobopólnego zaufania, ze szczerem i zasadniczem życzeniem prac dla dalszego rozwoju C. K. w najszerszem znaczeniu tej myśli, dążąc bez żadnej rywalizacji na swych odnośnych polach do łagodzenia cierpień ludności.

* * *

Rada Główna Towarzystw Czerwonego Krzyża wzraża głęboką wdzięczność Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi za dar 500.000 dolarów, ofiarowanych Lidze i przeznaczonych na przedwstępne badania i na studja nad istniejącymi warunkami we wszystkich krajach, zwracających się o pomoc do Czerwonego Krzyża.

Prócz tego Rada Główna pragnie stwierdzić fakt, że wielkie zadanie humanitarne, które Liga przedsięwziąć zamierza, nie mogło by być nigdy podjęte bez światłej hojności Amer. Czerw. Krzyżn i gorliwego zapału p. Dawidsona i Jego towarzyszy,

* * *

Mając na względzie wychowawczą i uczuciową doniosłość, którą by miało wezwanie poczynione jednocześnie na całym świecie, Narodowe T-wa Czerwonego Krzyża. będące członkami Ligi powinny by co roku, możliwie o tej samej porze, w pierwszym tygodniu maja, przedsięwziąć energiczną kampanję dla werbowania członków.

* * *

Rada Główna Ligi T-w Czerwonego Krzyża jako przedstawicielka Narodowych T-w Czerwonego Krzyża Stanów Zjednoczonyc, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch, Japonji, Belgji, Chin, Norwegji, Portugalji, Brazylji, Peru, Australji, Kanady, Argentyny, Poł. Afryki, Grecji, Szwecji, Nowej Zelandji, Danji, Rumunji, Węnezueli, Kuby, Indji, Holandji, Serbji, Hiszpanji, Polski, Szwajcarji, Czecho-Słowacji, Urguwaju. zasiadająca po raz pierwszy w Genewie 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9 marca 1920 r., z uwagi że myśl 25 § układu Ligi Narodów:

Członkowie Ligi Narodów podejmują się popierać zakładania i współpracy z narodowymi organizacjami ochotniczemi Towarzystw Czerwonego Krzyża właściwie upoważnionych, mających na celu polepszenie zdrowia, zapobieganie chorobom i łagodzenie cierpień na całym świecie".

Z uwagi że: Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża została ustanowiona mając właśnie na widoku przyczynienie się do urzeczywistnienia podobnych celów przyjęła jednogłośnie uchwały następujące:

1. Nieodzowną podstawą powodzenia programu narodowego T-wa Czerw. Krzyża jest najrozleglejsza popularyzacja idei zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża.

2. Narodowe T-wo Czerw. Krzyża muszą dążyć do pokrycia ze składek członków wydatków administracyjnych oraz kosztów stałych urządzeń.

3. T-wo Czerwonego Krzyża winno organizować Miejscowe Oddziały, powierzając każdemu Oddziałowi odpowiedzialną i celową pracę, niezbędną dla pożytku ogólu.

4. T-wo Czerw. Krzyża winno organizować młodzież krajową w T-wo pomocnicze.

5. T-wo Czerw. Krzyża powinno przyjąć na siebie odpowiedzialność w prowadzen u akcji ratowniczej w czasie klęsk narodowych, oraz winno być w stałem pogotowiu do niesienia niezwłocznej pomocy w tych wypadkach.

5. Liga T-w Czerw. Krzyża utworzy dla T-w do niej należących szybką służbę informacyjną dotyczą ą klęsk i nieszczęść, aby zapewnić niewłoczne uruchomienie wszelkich możliwych postaci ratownictwa i będzie utrzymywała łączność z meteorologicznemi i sejmologicznemi stacjami całego świata.

7. Najgłówniejsze zadania wszystkich Czerw. Krzyża w dziedzinie zdrowia stanowi:

a) popieranie i podtrzymanie zainteresowania ogółu dla spraw zdrowia publicznego.

b) współdziałanie z urzędami państwowymi, a w razie potrzeby zastępowanie tych urzędów.

c) rozpowszechnianie wiadomości pożytecznych w sprawach zdrowia, za pomocą statystyki, wychowania i wszelkich innych środków.

Wszystkie Twa Czerw. Krzyża powinny posługiwać się fachowem kierownictwem w wykonaniu służby zdrowia oraz powinny dostarczyć najdogodniejszych warunków dla odpowiedniego kształcenia niewykwalifikowanych pracowników, przeznaczonych na odpowiedzialne stanowiska.

8. Twa Czerw. Krzyża powinny dążyć do skoordynowania pracy wszystkich instytucji ochotniczych, działających w zakresie pokrewnych zadań Czerwonego Krzyża.

* * *

Rada Główna Ligi Tw Czerw. Krzyża przejrzawszy wezwanie, skierowane do Ligi w imieniu jeńców wojennych przebywających jeszcze w Rosji i na Syberji, głęboko wzruszona okropnym położeniem tych nieszczęśliwych, usilnie popiera starania, czynione przez Ligę Narodów i przez Międzynarodowy Komitet Czerw. Krzyża w calu zapewnienia powrotu wyżej wspomnianych jeńcom. Delegaci 27 Narodowych T-w. Czerw. Krzyża zebrani na Konferencji, podejmują się w imieniu cywilizacji i ludzkości starać się u swych Rządów o niezwłocznej akcję z ich strony.

* * *

Uchwały Komisji lekarskiej podamy później.

Dr. J. Z.

Walka z chorobami wenerycznemi w Wojsku Polskiem.

podał kpt. lek. Dr. Ludwik Fiszer, Szef sanitarny jednej z Dyw. na Froncie wschod

Trudno jest podać całokształt walki z wenerją! Problem to tak głęboki, tak wielostronny, wymagający po za specjalną w tym kierunku wiedzą i doświadczeniem uwzględnienia tylu i tak różnorakich okoliczności i warunków, że ujęcie jego przekraczałoby ramy niniejszego artykułu. — Zostawiając więc opracowanie szczegółowe całokształtu tych zagadnien innym, bardziej powołanym czynnikom, chcę zwrócić uwagę na niektóre szczegóły, podać parę wytycznych, może specjalnie na froncie zaobserwowanych, w myśl których walkę z wenerją prowadzićby należało!

Ze choroby weneryczne wśród żołnierzy rzeczywiście wzrastają i rozszerzają się, nie ulega wątpliwości. — Każdy z lekarzy, który zetknął się z frontem, przyzna prawdziwość tego twierdzenia — każdy z nas wie, jak stale, powiedziałbym z dnia na dzień procent weneryków wzrasta. — Przyczyn tego zjawiska szukać należy najprawdopodobniej wśród tych samych czynników, które i we wojnie światowej doprowadziły do tak wprost przerażającego wzrostu tych chorób. — Upadek ogólnej moralności; a płciowej specjalnie, pewnego rodzaju determinizm, żądza użycia do dna wszystkich uciech światowych, bo nie wiadomo czyje i jakie będzie jutro, wreszcie prawdziwe orgje tajnej i nie tajnej prostytucji, wszystko to czynniki, które z pewnością i wśród naszej młodej armji, przyczyniają się do rozrostu chorób wenerycznych.

Pojmując płynące stąd niebezpieczeństwo i zdając sobie sprawę z tego zjawiska, wydano cały szereg zarządzeń i rozkazów, mających na celu ochronę żołnierza przed tymi chorobami. — Nie będę ich tutaj cytował; zresztą wszystkie one dadzą się pokrótce ująć jak następujące: pouczenie żołnierza, wyjaśnienie istoty chorób wenerycznych i ich niebezpieczeństwa, wizyty perjodyczne, często badanie żołnierza w kierunku wenerji przy różnych okazjach n. p. przed i po urlopie, zamierzona ewidencja luetyków: (projekt jej przeprowadzenia przedstawił autor Dep. San. M. S. Wojsk.), urządzenie odpowiednich szpitali, wreszcie zaprowadzenie stacji profilaktycznych. Nie wdając się w ich szczegółowe omówienie, zwłaszcza przeprowadzenie, które jest może najważniejszem, chce zwrócić

uwagę tylko na dwa z nicg, a mianowicie: na odsyłanie do szpitali i urządzenie stacji profilaktycznych.

Że każdy weneryk należy do zspitala, nie ulega wątpliwości. Na szczęście minęła już era, gdy chorych tych „za karę" zostawiano przy oddziałach. Brak jednak w tym kierunku jasnych i niedwuznacznych rozkazów, daje powód do interpretacji z pewnością tylko szkodliwych. Sam naprzykład widziałem zarządzenia lokalne, polecające leczenie chronicznej rzerzączki (gonorrhoe chronicz) i wrzodu miękkiego (ulcus molle) pray oddziałach. Pomijając już szkody, jakie podobne nie przez specjalistów prowapzone leczenie przynosi danemu indywiduum, trudno wprost pomyśleć o racjonalnej walce z wenerją przy takim zarządzeniu — stwarza się w ten sposób tylko ogniska rozszerzające choroby. A choroby te, pomijając niebezpieczeństwo dla armji, są pod względem społecznym złem tak poważnym i głębokiem, że nie dopuszczają podobnych eksperymentów i winny być bezwzględnie zakazane.

Co do stacji profilaktycznych, to zakładanie ich winno być przeprowadzone na jak najszerszej podstawie. Wprawdzie daleki jestem od twierdzenia, że stacje takiè, zwłaszcza w lues, są pewne, z drugiej jednak strony wydaje się nie ulegać wątpliwości, że przy gonorrhoe profilaktyka odpowiednio i zaraz zastosowana, jest urządzeniem prawie że pewnem. Stacje takie odpowiednio urządzone i przeprowadzo ne w walce z wenerją, z pewnością mają wielkie znaczenie. Należy tylko umożliwić żołnierzowi korzystanie z nich i wzbudzić do nich zaufanie. Pierwsze da się osiągnąć przez odpowiednie i wykłady, drugie przez rozsianie ich jak najgęściej. Naturalnie, że prowadzenie tych stacji musi stać na odpowiedniej wyżynie, sam przedmiot musi zostać ujęty poważnie i serjo, bo tylko wtedy, można liczyć na zaufanie żołnierza. Nic tak nie zniechęca wogóle, a w tym przedmiocie specjalnie, jak ewentualna brutalność, opieszałość, lekceważenie i t. d.

Wszystkie te jednak zarządzenia dotyczą tylko wojska, są więc jednostronne, i dlatego może nie prowadzą do celu, względnie słabym zaznaczają się efektem. Bo nie ulega dziś wątpliwości, że kąt patrzenia przy zwalczaniu chorób wenerycznych, musi być ten sam, co przy chorobach zakaźnych. Jak tam, tak i tu wszelkie zarządzenia muszą nietylko ograniczyć się do wojska, ale i objąć ludność cywilną, a tylko równolegle postępująca i wzajem się wspierająca praca tak tu, jak i tam, może doprowadzić do pożądanego celu.

Należałoby więc wszystkie wydane zarządzenia rozszerzyć i na ludność cywilną, względnie prawie że dogmatyczne wskazania walki z chorobami zakaźnemi przejąć i do walki z chorobami wenerycznemi. A wskazania te dadzą się ująć następująco: Możliwie szybkie rozpoznanie, wyszukanie wszystkich chorych przypadków, unieszkodliwienie chorego dla otoczenia, izolacja, leczenie, wreszcie profilaktyka. Może nie wszystkie one, z różnych względów, głównie natury technicznej i socjalnej, są na razie do przeprowadzenia, ale przynajmniej, niektóre z nich są i w obecnych warunkach osiągalne. Należy więc i ludność cywilną, specjalnie kobiety, odpowiednimi plakatami i ogłoszeniami pouczyć o chorobach wenerycznych, podać ich znaczenie, przedstawić grożące niebezpieczeństwa i wezwać do korzystania z porady lekarskiej, względnie leczenia. Dlatego też w miejscach centralnych, w pobjiżu frontu, należałoby zakładać ambulatorja i szpitale dla chorób kobiecych — przyczem pod pojęciem tych chorób rozumieć by należało nie ginekologję, a więc choroby kobiece w ścisłem te słowa znaczeniu, a choroby weneryczne. W szpitalach takich winno być przeprowadzone bezpłatne leczenie wszystkich chorych kobiet, już też dobrowolnie się zgłaszaiących, już też do leczeuia oddanych, badanie i ambulatoryjna porada lekarska, kontrola i ewidencja prostytucji, wreszcie badanie wszystkich osób podejrzanych. Użyć do tego celu możnaby już to za przykładem armji zaborczych wojskowych szpitali polowych, które po odpowiednim przekształceniu i wyposarzeniu etablowałyby się jako specjalne szpitale dla chorób kobiecych, już ewentualnie zwrócić się z tem do któregoś z Towarzystw społecznych (np. Czerwo-

ny Krzyż). i im polecić zakładanie podobnych szpitali. W tym drugim wypadku zakłady te winny by stać pod bezwzględną kontrolą wojskową, gdyż specjalnie tutaj tylko energiczne, ścisłe, w egzekutywę wyposażone, prawdziwe wojskowe ujęcie i przeprowadzenie zarządzeń jest celowem. Nie wdając się w szczegółowe omówienie postawienia i prowadzenia takich zakładów w ich wartość w zwalczaniu chorób wenerycznych, chciałbym tylko wrócić uwagę na ich znaczenie kulturalno-wychowawcze. Nie ulega wątpliwości, że w zakładach takich wychowywało by się ludność cywilną pod względem hygieny płciowej, stwarzając w ten sposób jednostki uświadomione, tak w tym względzie pożądane i konieczne. Ponadto przy wojskowych szpitalach polowych i wogóle zakładach sanitarnych, winny by się znajdować odpowiednio wyposażone i pod kierunkiem fachowców stojące ambulatorja dla chorób kobiecych, któreby umożliwiały i pewne rozpoznanie i ewentualne specjalne leczenie ambulatoryjne, kontrolę nad uleczonymi i. t. d. Stworzyłoby się w ten sposób całą sieć urządzeń leczniczych, obejmujących dany teren i gwarantujących prawdziwie racjonalną, na podstawach wiedzy i nauki opartą walkę z chorobami wenerycznemi.

Na te dwa urządzenia chciałem zwrócić specjalną uwagę, gdyż brak ich na froncie specjalnie daje się odczuwać, czyniąc nieraz wszelkie wysiłki w zwalczaniu wenerji wprost illuzorycznemi. Przy dzisiejszych urządzeniach, nie pozwalających nieraz na postawienie pewnego rozpoznania, trudno wprost ująć całą sprawę, odsyłanie zaś chorych kobiet do zakładów w głębi kraju, jak to się dotąd praktykuje, natrafia często na wprost niepokonalne trudności, usuwa się z pod wszelkiej kontroli, nie daje też żadnych gwarancji egzekutywy.

Nie zapoznając dzisiejszych wcale przykrych, zwłaszcza technicznych warunków służby sanitarnej, uważam, że przeprowadzenie tych wskazań jest jednak osiągalne. Świadomość ważności chorób wenerycznych tak pod względem wojskowym, jak i co może ważniejsze, pod względem społecznym, winna usunąć wszelką ewentualną małostkowość i przeszkodę. Wenerja, to bolączka naszej nowej Armji, usunąć ją jaknajspieszniej i możliwie najradykalniej, oto obowiązek, przed którym nie wolno się nam cofnąć.

Różnokolorowe Czerwone Krzyże w Holandji.

Holandja skutkiem swego położenia geograficznego jest narażona ną częste powodzie na zasypywanie portów piaskiem i na rozbicie zawijających do tych portów okrętów, liczba więc ofiar śród pracowników morza i rzek jest corocznie bardzo znaczna, a stąd konieczność opieki nad pozostałemi rodzinami. Kolonja Holenderska Jawa dostarcza również wielu ofiar w ludziach skutkiem wybreków wułkanów i spowodowanych przez ławę wylewów rzek. Warunki te sprawiły, iż w Holandji od wieków już działały Stowarzyszenia ratunkowe oraz pomocy dla wdów i sierot po rozbitkach i ofiarach wylewów. Stowarzyszenia te były zasobne i działały sprawnie, a jednak w czasie katastrofy r. 1906, kiedy cała Zelandja była nawiedzona przez powódz brakło jednolitej skoordynowanej akcji. Te same wady rozbieżności akcji wystąpiły na jaw w rok później przy rozbicie „Berlina", okrętu o znacznej pojemności. Dzięki temu w 1909 r. pod protektoratem księcia Henryka nastąpiło zjednoczenie p. n. *Koninklyke Nationale Boud voor Reddigwezen en lerste hulp bij ongelukken Het oranje Kruis* t. j. królewski narodowy związek ratowniczy i pierwszej pomocy Krzyż Pomarańczowy. Przystąpiło wtedy do związku 15 stowarzyszeń między innemi „Zielony Krzyż", „Biały Krzyż". Przykład ten oddział na Anglję, Niemcy i Austryję, które stworzyły podobne instytucje. W r. 1910 Czerwony Krzyż Holenderski przystąpił też do związku, ale w krótce już wyłamał się z tego podporządkowania, gdyż dzięki swej organizacji i swym środkom uważał, iż nie może podporządkowywać się Krzyżowi pomarańczowemu. W czasie wymiany zdań między zarządami tych instytucji

wynikła w r. 1906 nowa powódź. I oto Krzyż Pomarańczowy wytrzymał próbę organizacji, zarzucono mu tylko, iż przekroczył nieco pełnomocnictwa członków swych stowarzyszeń, spełniając często ich rolę bozpośrednio. Wynikiem było iż Czerwony Krzyż i Sekcja Zakonu Maltańskiego odwołała swój spółudział w r. 1917 w Pomaraóczowym Krzyżu.

Zgoda więc trwała niedługo. Próbowano podzielić pracę. Krzyż Pomarańczowy miał się zająć ofiarami nieszczęść publicznych w czasie pokoju Czerwony Krzyż — w czasie wojny i mobilizacji. Takie zdanie wypowiadał między innemi dr. Romeyn, gorący zwolennik łącznego działania, nie znajdując jednak oddzwięku.

W pracy pokojowej Czerwony Krzyż Holenderski dał się ubiedz Białemu i Zielonemu Krzyżowi. Biały Krzyż stworzył sanatorja i stacje dezynfekcyjne. Zielony Krzyż, założony w r. 1911 rozwinął się szybko, ma 781 oddziałów miejscowych z 300.000 członków i budżet, wynoszący miljon florenów. Oba nadto stowarzyszenia utrzymują liczne pielęgniarki, odwiedzające chorych w mieszkaniach, pielęgnując ciemowlęta, walczące z gruźlicą, pijaństwem i t. p. Dał się więc ubiedz Czerwony Krzyż na terenie lokalnym. Pamiętać jednak należy, że Czerwony Krzyż jest organizacją międzynarodową, wybiegającą daleko po zaramy jednego kraju, a jego zadania dziś nie zamykają się w granicach działań tylko w czasie wojny, ale obejmują szerokie horyzonty walki z chorobami socjalnemi oraz chorobami zakaźnemi na całym świecie.

To też znowu wyłania się w Holandji sprawa połączenia działalności wszystkich organizacji bez różnicy barwy Krzyża w jedną organizację potężną. Anglja w czasie wojny dała przykład. Świeżo 12 wielkich organizacji opieki nad niemowlęciem poddały się pod egidę Czerwonego Krzyża. Jak wiadomo stara organizacja zakonu Joanitów Jerozolimskich od r. 1915 działa również w zgodzie z Czerwonym Krzyżem.

Tą drogą, zdanem P. Boissevain, autora artykułu w Revue int., poświęconego tym sprawom iść winny i Krzyże innych barw w Holandji. Wybierając do wspólnego komitetu najlepszych specjalistów i ludzi, stworzyć winny jedną organizację — a tą organizacją może być tylko międzynarodowa — Czerwony Krzyż.

Streszczamy artykuł p. Boissevain, o różnokolorowych Krzyżach z pełną samowiedzą, że przydać się może w naszych stosunkach.

Potrzeba chwili stworzyła u nas organizacje społeczne, mające zadosyć uczynić brakom dotkliwym.

Znaczna część tych organizacji wcieliła się już częściowo lub w całości do Czerwonego Krzyża, rozumiejąc. że pod jego sztandarem najprędzej osiągną cel idealny: pomocy żołnierzowi i ofiarom wojny. Nie wszystkie jednak, są takie, co szeroko rozwinęły skrzydła i nie ustają w pracy w raz obranym kierunku, a ceniąc nadewszystko niezależność, działają samodzielnie i w swojem rozumieniu spełniają zadanie. Grają tu rolę niewątpliwie najszlachetniejsze intencje — czy jednak wynik jest dobry powątpierać należy.

Pali się dach nad głową. Przybywa straż ochotnicza najprzód jednego, później innego oddziału. Obie przystępują do ratunku. Cóż się jednak stanie, gdy nie poddadzą się pod wspólną komendę. Jedna będzie chciała gasić pożar swoją, druga również swoją metodą, gdy jedna uważać będzie za nieodzowne rozebrać dach, druga zlewać go zechce wodą. Wynik dla dachu i całego gmachu może być opłakany, jeżeli nie zapanuje jedna wola i jedna komenda.

Jesteśmy w chwili takiej, że ziemia drży pod nami, a nad głowami naszemi szaleje orkan. Czyż nie czas na zjednoczenie sił?

Każda organizacja ma tylko pewną liczbę jednostek o wybitnych zdolnościech organizacyjnych i twórczych, sił tych do zbytku w społeczeństwie niema, a tembardziej dla pracy ideowej, bezinteresownej. Czy nie należałoby połączyć ich usiłować w jednej potężnej organizacji?

Każda organizacja ma swoje biura, lokale, swoje składnice, swoje wydatki. Ileż osiągnięto by oszczędności, połączywszy je w jedną całość. Ileż przez to możnaby zdziałać dla właściwych celów.

A na zewnątrz. Ileżby zyskała powaga akcji, sprzągnąwszy najlepsze siły

do pracy jednolitej pod jedną prowadzonej egidą.

Jasno musimy stawiać kwestję.

Jedyną uprzywiljowaną, a według oznaczenia Sejmu Ustawodawczego, nadającą się do subwencji państwowej instytucją jest Czerwony Krzyż.

Połączyły się wszystkie towarzystwa Czerwonego Krzyża w potężną Ligę dla wykonywania pracy społeczno-samarytańskiej w czasie pokoju. Na czas wojny oddawna już, bo od czasu konwencji Genewskiej, istnieje Komitet Międzynarodowy, któremu podporządkowują się wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż zatem jest potęgą międzynarodową siłą środków i tradycji. Państwo, które nie zdobędzie się na silny spoistością, organizacją i środkami materjalnemi Czerwony Krzyż będzie w tej rodzinie międzynarodowej upośledzone.

Wszystkie dorywcze organizacje, z chwilą gdy tworzymy już państwo o szerokich granicach i aspiracjach ostać się dłużej nie mogą, muszą się połączyć muszą zjednoczyć pod jedyną organizacją uznaną t. j. pod standarem Czerwonego Krzyża.

I w Holandji, która przecież nie prowadzi wojny najpoważniejsi działacze nawołują do połączenia się Pomarańczowego, Zielonego, Białego Krzyża pod godłem Czerwonego, cóż mówić o nas, gdzie taka konsolidacja jest dziś sprawą życia nieomal.

Nie widzę, przeszkód, aby i nasze stowarzyszenia poszły za przykładem Anglji, Francji i Holandji, przynajmniej przeszkód istotnych. Nie istnieje tu ani rozbieżność poglądów, ani różnorodność metod. Zgoda co do celów ostatecznych jest zupełna. Nie mamy czasu na szlachetną nawet emulację.

Niechże więc i u nas zamiast kilku stowarzyszeń o tej lub innej nazwie powstanie jedno pod godłem wszechświatowem Czerwonego Krzyża.

A tem bardziej stać się to może i stać się powinno, że Polski Czerwony Krzyż mimo czas krótki, mimo szczupłe środki dowiódł już chyba społeczeństwu, że pracować chce i wedle swych sił skromnych umie. —

Dr. J. Zawadzki

Listy do żołnierzy.

Zbliża się dzień Zmartwychwstania Polskiego, największe Święto w katolickim kościele. Po dniach pokuty i żałoby zabrzmią radośnie wszystkie dzwony i zarówno we wspaniałych świątyniach miejskich, jak w skromnych kościołach wiejskich cisnąć się będą tłumy pobożnych. Alleluja! Alleluja!

W ten dzień uroczysty skupiają się rodziny, gromadzą przyjaciele, żeby obchodzić go razem. Na wszystkich twarzach wesele, a jednocześnie niebo uśmiecha się błękitem i wiosenne słońce ogrzewa ziemię, która pokryła się runią młodego zboża.

Ale nie dla wszystkich będzie ten dzień tak miły i uroczysty. Tysiące braci naszych spędzi go na wschodnich rubieżach Polski, zdala od ojczyzny i rodziny. Zamiast dzwonów będą im grały armaty, zamiast zabawy w gronie krewnych i przyjaciół czeka ich służba na posterunku, zamiast świeżej zieleni i wiosennego słońca, może zawierucha śnieżna, albo deszcz lodowaty, gdyż tamtędy ciągnie się linja bojowa, „północ jeszcze mrozem dmucha, z gór białe nie zeszły pleśnie“.

W tym dniu świątecznym powinniśmy sercem i myślą podążyć do naszych dzielnych żołnierzy, którzy murem swoich piersi zasłaniają kraj od nawały barbarzyńców. Im zawdzięczamy, że Polska nie stała się dotąd pustynią, że nasze niwy nie spłynęły krwią, że w pokoju i bezpieczeństwie możemy obchodzić rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego.

W obronie ojczyzny niejeden z nich da młode życie, niejeden w bolszewickiej jęczy niewoli, niejeden bohaterstwo swoje ciężkiem przypłaci kalectwem.

Czy naszym zuchom nie należy się za to dowód pamięci i wdzięczności? Teraz najlepsza nadarza się do tego sposobność: poślijmy na front cząstkę przy-

smaków, które mamy spożyć przy święconem, w dodadtku zaś obdarzmy ich dobrem słowem. Niech do każdej przesyłki będzie dołączony list ciepły, serdeczny braterski, list, w którym oprócz życzeń wesołego „Alleluja" będą wyrazy wdzięczności, uznania, otuchy i zachęty.

Dla stęsknionego wojaka, oddalonego od ojczyzny, będzie to istnym dobrodziejstwem, pamiętajmy, bowiem, że nie samym tylko chlebem człowiek żyje... Żołnierz,odebrawszy list od nieznałomego rodaka lub rodaczki, będzie miał dowód, że w kraju oceniają jego zasługi i trud wszelki wyda mu się lżejszy, a przyszłość jaśniejsza.

Ach, gdybyście widzieli obóz w chwili nadejścia poczty! Wszyscy cisną się do niej z bijącem sercem, niecierpliwie wyciągają ręce i otrzymany list ściskają w dłoni, niby skarb bezcenny. Zapisane kartki przebiega się wprzód bezładnie, gorączkowo, potem odczytuje się je powtórnie, wolno, ważąc każde słowo, ale to jesze mało, więc czyta się je po raz trzeci, żeby nazawsze wyryły się w pamięci.

Wzruszenie zabarwia twarz rumieńcem, przyśpiesza oddech w piersi, w oczach zapala błysk szczęścia. Żołnierz zapomina o chłodzie i głodzie, o trudach i niewygodach, myślą przenosi się w ojczyste strony, do swoich ukochanych; ta nikła ćwiartka papieru nawiązała jakby nić niewidzialną, która ściślej łączy go z rodziną, jest podnietą do bochaterskich czynów i dłoń jego w zbroi u pioruny które zmiażdżą wroga.

Takie listy pisuje do żołnierza kochająca matka, żona, siostra lub narzeczona. Idąc za niemylnym instyktem serca, nie zamieści w nim skarg i utyskiwań, które zachmurzyłyby jego oblicze i kamieniem zaciężyły na piersi; zamilczy o swoich obawach i przeczuciach, gdyż to mogłoby osłabić w nim ducha.

Nie! ona zapewni go, że mimo oddalenia nikt o nim nie zapomni, nikt nie zobojętnieje; ona zachęci go do wiernej służby dla ojczyzny, pokrzepi nadzieją szczęśliwego powrotu, doniesie mu o wszystkiem, co może go zająć.

Taki list będzie istotnie radością i świętem, gońcem miłości, promieniem słonecznym w twardem i znojnem życiu żołnierza.

Z. Sokołowska.

Z Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Zarząd Główny Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża otrzymał następujący list od Generalnego Komisarza L'gi T-wa Czerwonego Krzyża w Polsce:

„Zarząd Ligi T-wa Czerwonego Krzyża po poczynieniu wywiadów o położeniu sanitarnym w Polsce wystosował wezwanie do 30 Narodowych T-w. Czerwonego Krzyża należących do Ligi, prosząc o pomoc dla tego nieszczęsliwego kraju.

Pośród pierwszych T-w, które odpowiedziały na powyższe wezwanie znalazł się Czerwony Krzyż Australijski, który oddał do rozporządzenia Ligi znaczną ilość materjału sanitarnego, oszacowanego na sumę przewyższającą 30.000000 marek polskich i przeznaczonego na walkę z epidemją w Polsce. Pierwszy transport wartości 4.000.000 marek już nadszedł do Warszawy. Po rozmowach, które odbyły się w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża i członkami mojej Komisji, będę się czuł szczęśliwy wręczyć już teraz ten materjał Polskiemu T-wu Czerwonego Krzyża.

Łączę wyrazy ect.

(—) *Wm. C. Boyden*".

Zarząd Główny Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża prosząc Ligę T-w Czerwonego Krzyża aby wyraziła gorące podziękowanie Czerwonemu Krzyżowi Australijskiemu za ten hojny dar, nadmienił p. Boydenowi, że materjał szpitalny stanowiący główną część otrzymanego transportu przeznacza się dla szpitali, utrzymywanych kosztem Czerwonego Krzyża w Mołodecznie, Mińsku, Łunińcu.

— W początku z. m. bawiła w Warszawie przejazdem misja Szwedzkiego Tow. Czerwonego Krzyża wraz z całym personelem szpitala epidemicznego na 250 łóżek. Szpital ten urządzony wzorowo został wysłany do Wilna, gdzie odrazu rozpoczął pracę.

Peresonel cały z poświęceniem oddaje się ciężkim obowiązkom niesienia pomocy chorym na tyfus naszym żołnierzom.

— W formacjach frontowych z dniem 1 kwietnia zajdą następujące zmiany: Front północno-zachodni i pomorski zostają zwinięte, pozostaje front wschodni podzieliśmy na 5 głównych kwater pełnomocników. Głównymi pełnomocnikami mianowani są pp. Jaroszyński, Krasicki, Nowakowski i Brzozowski. Główni pełnomocnicy bezwłocznie obejmują swoje obowiązki.

— W Krakowie powstał oddział miejscowy, prezesem został wybrany prof. Surzycki.

— Na mocy uchwały dotychczasowego Komitetu Okręgowego Małopolskiego do porozumieniu z Zarządem Głównym do dn. 15 kwietnia w Małopolsce ma być utworzone co najmniej 10 oddziałów miejscowych, które przez swych delegatów wybiorą nowy Komitet Okręgowy.

— W Toruniu 24 lutego ukonstytuował się Komitet Okręgowy pomorski, który posiada 30 oddziałów miejscowych. Na czele komitetu Okręgowego stanął dr. Dandelski. Tym sposobem liczba oddziałów miejscowych P. T. Cz. Krzyża poza Małopolską dosięgła już 150. Listę podamy w następnym numerze.

Niezależnie od tego w 97 miejscowościach formują się nowe oddziały miejscowe za pośrednictwem członków korespondetów.

— Pierwszy cykl kursów sanitarnych dla pielęgniarek, udających się na walkę z chorobami zakaźnemi został ukończony. Od 7 kwietnia rozpoczyna się drugi cykl. wykładów, na które zapisało się już 170 słuchaczek.

Z Biura Informacyjno-wywiadowczego. W ciągu miesiąca lutego 1920 r. Biuro Informacyjno-Wywiadowcze załatwiło ogółem 1391 osób, przyjęło 2276 listów, rejestrując 9005 nazwisk, wysłano listów 2488.

Od Redakcji.

Numer 6 i 7 wychodzą razem w podwójnej objętości, chcieliśmy bowiem dać czytelnikowi całokształt rospraw na zjeździe Ligi Tow. Czerwonego Krzyża w Genewie.

Nadesłano do Redakcji,

Ludwik Zambrzuski Rys dziejów chirurgji wojennej polskiej Warszawa 1919.

Anastary Landau. Co to jest zatrucie gazami, jak ratować i leczyć zatrutych. Warszawa 1919.

Wskazówki dotyczące leczenia zatrutych gazami w opracowaniu Wojskowej Rady Sanitarnej. Warszawa 1919.

Dr. T. Bałakan. Wskazówki do rocjaznawania i leczenia najważniejszych chorób ocznych. Warszawa 1919.

Dr. K. Potrzebowski. Przewodnik przy określaniu stopnia niezdolności do pracy. Warszawa 1920.

Dr. Med. M. Biehler. Podręcznik hygieny. Nakład Gebethnera i Wolfa. Wydanie 3-cie.

Dr. Med. M. Biehler. Hygiena dziecka. Wydanie czwarte uzupełnione. Warszawa.

Dr. med. W. Biehler. Pomoc doraźna w wypadkach nagłych. Pielęgniarstwo. Wydanie czwarte z 115 rysunkami. Warszawa. Gebethner i Wollf.

SPROSTOWANIA

W Nrze 6. dnia 15. grudnia 1919 r. W sprawozdaniu Oddziału Miejscowego w Skierniewicach zakradł się błąd. Oddział ten nie organizował, lecz dopomogł przy organizaaji miejscowego szpitala wojskowego, asygnując 5000 marek na zakup stołu operacyjnego, puszek do sterylizacji i niektórych narzędzi chirugicznych i t. p.

Podobnież w sprawozdanju Oddziału Włocławskiggo zaszła niedokładność w treści: Trzy Izby chorych we Włocławku zostały wyekwipowane przez tamtejszy Oddział, lecz nie są przezeń utrzymywane.

Okólnik Nr. 19

Do

Zarządów oddziałów Okręgowych i Miejscowych oraz członków — korespondentów Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża.

Na kresach wschodnich Rzeczypospolitej coraz groźniej szerzą się epidemje, zagrażając całemu naszemu krajowi. Wszystkie szpitale frontowe i przyfrontowe przepełnione są chorymi, których nie tylko należy leczyć, ale przedewszystkiem, aby zabezpieczyć przed chorobą resztę ludności, należy ich zacpatrzyć w odzież i bieliznę. Zapasy bielizny w szpitalach niestety, są bardzo nikłe — brak przedewszystkiem bielizny osobistej, a zwłaszcza koszul. Brakowi temu bezwarunkowo należy zaradzić. Polskie T-wo Czerwonego Krzyża zapasy swoje już wyczerpało. Musi więc ogół narodu przyjść z pomocą braciom cierpiącym na kresach.

Zarząd Główny Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża zwraca się przeto do W. W. P. P. o zarządzenie w sposób jaki na miejscu będzie najodpowiedniejszy, zbierania bielizny lub przynajmniej płótna. Zależnie od stanu majątkowego danej okolicy oraz usposobienia ludności: można zarządzić bądź domokrążną, bądź inną zbiórkę, wreszcie w ostatecznym razie zakup materjałów bieliznianych po cenach przystępnych — niskich.

Zebraną bieliznę i płótno upraszamy uprzejmie nadsyłać do składnicy Centrali: Warszawa, ulica Skierniewicka Nr. 6 wraz z wykazem.

ZARZĄD GŁÓWNY.

15 marca 1920 r.

Nr. 12134.